Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.** Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

KUPON Nr. 17 KONKURSU KARNAWAŁOWEGO

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9118. *Lwów, niedziela 2 lutego 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Expose min. Zaleskiego.

Komuniści planują demonstracje uliczne we Lwowie. - Ciekawa transakcja małżeńska w Warszawie. - Władze zarządziły surowe tępienie radjopajęczarstwa.

SEJMOWA KOM. ZAGR. WITA PREZYDENTA STRANDMANA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 stycznia. (Z) Komisja spraw zagran. Sejmu pod przewodnictwem posła **Radziwiłła** po wysłuchaniu **expose p. min. Zaleskiego odroczyła dyskusję do następnego posiedzenia.** Komisja uchwaliła jednomyślnie wniosek **treści następującej:** „Komisja spraw zagran. Sejmu wita serdecznie tak drogiego gościa, przybywającego do Polski **prezydenta Estonji Strandmana".**

Poseł **Czapiński** umotywował wspomniany wniosek **serdecznemi stosunkami między Polską a Estonją,** ogólnem dążeniem do **utrzymania pokoju na Wschodzie Europy, sympatją wynikającą z analogji odzyskania niepodległości w walkach z caratem** oraz wielkiemi wysiłkami **demokracji Estonji w kierunku gospodarczych, kulturalnych i politycznych zdobyczy.**

GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH W KOWNIE.

Kowno, 31. stycznia. (PAT). W związku z represjami stosowanemi przez **administracje więzienną wobec więźniów politycznych,** a w szczególności wobec **więzionych Polaków,** wszyscy więźniowie polityczni więzienia kowieńskiego ogłosili głodówkę. Administracja więzienna chcąc przerwać głodówkę, zarządziła **przetransportowanie 12 więźniów z więzienia i osadzenie ich w forcie kowieńskim.**

TYLKO DWIE ZWROTKI.

Taka dziś w Polsce jest ogromna mgła,
Że tylko człowiek na miarę olbrzyma,
Może rozświetlić mądremi oczyma
Jedyną drogę, którą iść nam trza.

Więc dziś oddajmy Głowie Państwa cześć
Której patronem jest święty Ignacy,
Temu, kto uczy, że w zgodzie i pracy
Naród się może ku wyżynom wznieść.

Henryk Zbierzchowski.

Okólnik min. Józewskiego

KTÓRY SPOTKA SIĘ Z OGÓLNEM UZNANIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31. stycznia. (st) Min. spraw wewn. Józewski wydał dziś następujący okólnik, który zapewne zostanie powitany przez szerokie sfery **z szczególnem zadowoleniem.** Okólnik ten brzmi: „Doszło do wiadomości Ministerstwa, że zdarzają się wypadki, iż **władze administracji ogólnej przy sposobności spełniania czynności urzędowych,** jak n. p. przy wydawaniu paszportów, kart na broń itd. **pobierają od stron dobrowolne datki na cele społeczne i humanitarne, a nawet uzależniają wykonanie tej czynności urzędowej od przedstawienia dowodu uiszczenia zapłaty na powyższy cel.** Ponieważ postępowanie takie daje powód do **uzasadnionych skarg i zażaleń,** zechcą panowie wojewodowie zwrócić uwagę podległym władzom, że pobieranie jakichkolwiek opłat dodatkowych nie opartych na obowiązujących przepisach jest niedopuszczalne i winno być bezwzględnie zaniechane".

KALENDARZ NAJBLIŻSZYCH PRAC SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 stycznia. (Z) Na posiedzeniu konwentu senjorów w dniu dzisiejszym ustanowiono następujące kalendarjum prac Sejmu nad załatwieniem budżetu na rok 1930-31. Drugie czytanie preliminarza budżetowego na rok 1930-31 rozpocznie się **w dniu 3-go lutego br.** i trwać będzie w ciągu dni 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 10 lutego (9 lutego dzień świąteczny). Licząc, iż posiedzenia trwać będą **9 godzin dziennie,** otrzymamy (9x7) **63 godzin.** Z tej liczby godzin opierając się na doświadczeniu lat poprzednich, należy odliczyć **5 godzin na głosowanie oraz przynajmniej 22 godzin na przemówienia panów referentów i przedstawicieli rządu.** Pozostaje zatem **36 godzin na przemówienia posłów biorących udział w debacie budżetowej podczas drugiego czytania preliminarza.** Dzień 11 lutego musi być przeznaczony na składania poprawek do trzeciego czytania preliminarza i przygotowanie ich przez biuro dla plenum.

DELEGACJA GDAŃSKA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 stycznia (Z) W związku z uzyskanem w komisji reparacyjnej **zanulowaniem długu W. M. Gdańska,** sięgającego wysokości **160 milj. marek zł.,** zapowiedziana jest w najbliższych dniach wizyta w Warszawie przedstawicieli Gdańska z prezydentem Senatu **Sahmem na czele.**

Imieniny Prezydenta.

Lwów, 1. lutego.

Osobne obwieszczenia Zarządu miasta przypominają mieszkańcom, że to dziś uczcić wypada święto patrona Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. Przypomnienie takie jest zapewne potrzebne; czasem wśród nawału trosk zapominamy o imieninach osób nawet najbliższych. Ale wezwanie do manifestowania uczuć dla Pierwszego Obywatela Polski jest chyba zbędne. **Któż z nas tych uczuć szczerych, ser decznych i naprawdę gorących nie żywi?**

Postać prof. Mościckiego wyrasta wysoko ponad poziom pokolenia nie tylko **z mocy dostojeństwa**, jakie z woli narodu przypadło Mu w udziale. Bez Zamku warszawskiego, bez świty, bez uroczystego ceremonjału przyjęć jest to **człowiek zupełny**, reprezentujący **najcenniejsze wartości serca i umysłu polskiego**. Sława Jego wysoko szybowała, zanim opromieniona została najwyższą godnością w hierarchji państwowej. I bez tego podwyższenia — **nie ku różom, lecz ku cierniom** — byłoby imię prof. Mościckiego przeszło do Panteonu naszych nieśmiertelnych.

Rok 1926, rok wielkiego przełomu, był dlań **rokiem ofiary**. Gdy Marszałek Piłsudski, rzucając wszystko na szalę, stanął na nowem polu walki, **walki o duszę narodu**, — prof. Mościcki wszedł w pierwszy szereg. Pozostawiając za sobą ciszę laboratorjów i wspomnienie niedokończonych prac, **przejął na barki brzemię olbrzymich obowiązków**.

Żaden prezydent żadnej republiki nie zaznał równych im. Oto **z chaosu rewolucji**, wśród brzmiących jeszcze ech walki tworzyć się poczynał nowy ład. Najwyższy Stróż Prawa stanął w obliczu **gruntownego przewartościowania wszystkich praw**. Najwyższy Arbiter wobec splątanego węzła zagadnień, sięgających **aż do dna tego**, co jest treścią państwa i definicją jego ustroju.

Powszechny, bez zastrzeżeń **powszechny i pozytywny stosunek**, jaki łączy dziś całe społeczeństwo z Głową Państwa, dowodzi, że tam na Zamku **odniesione zostało jakieś wielkie zwycięstwo**. W najtrudniejszych warunkach **ocalony został autorytet, ocalony objektywizm** wobec tych wszystkich sprzecznych prądów, jakie rozrywają i wzburzają nasze życie polityczne. Prezydent Mościcki utrzymał **się ponad niemi**.

Kiedyś historja zajmie się skreślaniem położonych tu zasług. W tysięczuych rozmowach, prowadzonych z kierowniczymi politykami pomajowego regime'u, przewija się nieustanny **motyw łagodzenia konfliktów**, niwelowania namiętności i sprowadzania spraw często nieistotnych do **jednego mianownika racji stanu**. Praca, rozwinięta w tym kierunku, uchyla się oczywiście z pola obserwacji społeczeństwa. Ogół widzi Prezydenta w innej postaci: jako dobrotliwego **włodarza**, przyjmującego chleb i sól u progu miast i wsi, otoczonego przez dziatwę, łaskawego i ujmująco skromnego w majestacie swej władzy. I takim zapewne do legend przejdzie **mąż stanu**, który **przez inicjatywę i przeprowadzenie** pamiętnej konferencji stronnictw na Zamku rozwikłał najcięższy dylemat polityczny, i **mocarz wiedzy**, którego dziełem jest przemysł chemiczny Polski.

Niech nam wolno będzie w dniu dzisiejszym dołączyć się do tych kroci i tysięcy życzeń, jakie z Polski całej płyną ku Dostojnemu Solenizantowi: ad multos annos!

Bank Gosp. Krajowego obniży stopę dyskontową?

WSTRZEMIĘŹLIWE STANOWISKO BANKÓW PRYWATNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31. stycznia. (Z). Dyrekcja Banku Polskiego zakomunikowała w dniu dzisiejszym wszystkim **oddziałom i filjom Banku Polskiego uchwałę Rady Banku z dnia 30 bm. o obniżeniu stopy dyskontowej** przez Bank Polski. Oddziały Banku otrzymały polecenie **stosowania, począwszy od 31. bm. nowych norm** przy udzielaniu dyskonta kredytów zastawowych. Wskutek uchwały Rady Banku Polskiego o obniżeniu stopy dyskontowej również **banki państwowe**, powezmą w najbliższych dniach **podobną decyzję**.

W Banku Gosp. Kraj. odbędzie się w poniedziałek narada w tej sprawie, przyczem jak słychać, istnieje **tendencja do obniżenia w Banku G. K. stopy dyskontowej**. Dalszym skutkiem doniosłej uchwały Rady Banku Polskiego będzie niechybnie **zmiana w przepisach rozporządzenia** Min. skarbu o ' zw. **lichwie pieniężnej**. W myśl tego rozporządzenia mogą banki pobierać przy udzielaniu kredytów **maximum 13 proc.**, norma **ta jednak będzie obniżona**.

W bankach prywatnych niema na razie **tendencji do naśladowania** uchwały **Rady Banku Polskiego**. Stopa dyskontowa w tych bankach **nie będzie więc obniżona**, gdyż — jak utrzymują koła finansowe — Bank Polski swojemi kredytami **nie może** zaspokoić całkowicie **potrzeb rynku** i ulga w postaci zniżonej stopy dyskontowej **nie obejmie tak szerokich kredytów**, aby banki mogły ze swej strony ulgę te odczuć.

Komunikac'a lotnicza z Rumunją.

CO POWIEDZIAŁ KORESPONDENTOWI „GAZETY PORANNEJ“ GENERAŁ DIMITRESCU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 stycznia. (st) W dniu dzisiejszym opuściła Warszawę **delegacja rumuńska** przybyła tu dla przeprowadzenia **rokowań w sprawie zawarcia polsko-rumuńskiej konwencji lotniczej.**

Przed samym wyjazdem delegacji kierownik delegacji rumuńskiej, szef departamentu lotnictwa w rumuńskiem Min. spraw wojsk., gen. **Dimitrescu** oświadczył Waszemu korespondentowi co następuje:

— Sprawa komunikacji lotniczej **między naszemi krajami została poruszona już przed rokiem.** Nastąpiła wymiana projektów i kontr-projektów między obu rządami. Projekty te miały na celu **ułatwienia i popieranie komunikacji lotniczej między Polską a Rumunją.** Obecnie zebraliśmy się, aby ustalić wspólne zasady, które posłużą **za podstawy polsko-rumuńskiej komunikacji lotniczej.**

— Na czem zasady te będą oparte?

— Przedewszystkiem na **podstawie wzajemności w sprawie wspólności eksploatacji, t. zn., że ustalona będzie jedna linja niezależnie od tego, czy będzie zorganizowana przez państwo, czy też przez koncesjonarjuszy prywatnych.**

— Czy panowie już ukończyli prace?

— Owszem, ale sprawa jest obecnie **ad referendum**. Dalsze kroki, ratyfikacja itp. są już rzeczą **nie naszą, lecz naszych rządów**. Z naszej strony uruchomiliśmy w tym celu linję samolotową **Bukareszt — Czerniowce** i osiągnęliśmy już dobre wyniki. Współczynnik regularności lotów wynosił **85 prc., a punktualności 92 prc.**

— Ile czasu trwałby **przelot z Warszawy do Bukaresztu?**

— **Najwyżej 7—8 godzin**, gdy dziś jedzie się koleją **24—32 godzin.**

— Czy przelot Bukareszt — Warszawa będzie się odbywał **bez przesiadania?**

— To już będzie zależało od kierownictwa linji. Przypuszczalnymi punktami **zatrzymania się samolotów będą ze strony Polski, Lwów, z naszej Czerniowce lub Jassy.** Wartoby dodać, że rozkład lotów będzie ułożony w ten sposób, aby można **odrazu lecieć dalej do innych miast Polski lub Pragi, a z Bukaresztu do Belgradu, Sofji i Konstantynopola.**

— Kiedy należy się spodziewać uruchomienia tej linji lotniczej?

— Na wiosnę.

DELEGACJA M. LWOWA W SEJMIE.

Warszawa, 31. stycznia. (AW.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu zjawiła się **delegacja miasta Lwowa** w osobach komisarza rządu p. o. prezydenta inż. dr. Nadolskiego i rektora dr. Weigla. P. Premjer Bartel zaprosił obu delegatów do swej loży i konferował z nimi dłuższy czas.

POSEŁ TOFFER U GEN. PISKORA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31. stycznia. (st.) W związku z przybyciem do Polski prezydenta Estonji Strandmana, poseł pełnomocny Estonji Toffer złożył dziś w południe wizytę szefowi sztabu **głównego gen. Piskorowi**. Omawiany był szereg spraw związanych z przyjazdem do Polski prezydenta państwa estońskiego.

MAC DONALD KANDYDATEM DO NAGRODY NOBLA?

Stokholm, 31 stycznia. (AW). Frakcja socjalistyczna parlamentu szwedzkiego wysunęła projekt, aby **tegoroczną nagrodę pokojową Nobla przyznano premjerowi angielskiemu Mac Donaldowi.**

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31. stycznia. (st) Dziś w całym kraju było zrana **pochmurno**, a w wielu miejscowościach, jak w Warszawie, Pińsku, Krakowie, Wilnie, Poznaniu, Lublinie, Białymstoku, Dęblinie i Łucku padał dość **duży śnieg.** Temperatura wahała się **od 13 stopni mrozu na Pohulance do 3 stopni ciepła w górach.** O godz. 8 rano w Warszawie, Pińsku, Poznaniu, Brześciu nad Bugiem było — **3 stopni, w Krakowie i Łucku było 0, w Kielcach i Cieszynie — 1, w Lublinie, Kaliszu 2, w Gdyni, Grudziądzu i Morskiem Oku — 4, w Białymstoku, Tarnopolu — 5, w Grodnie — 6, w Lidzie — 8, w Wilnie — 10, na Pohulance — 13, najcieplej w Zakopanem, gdzie dziś rano było plus 3 stopni.** W górach w dalszym ciągu leży **duży śnieg, w Hali Gąsienicowej 13 cm, w Zakopanem 18, w Morskiem Oku 31 cm.**

PRIMO DE RIVERA POJEDZIE NA... BALEARY.

Madryt, 31. stycznia. (PAT) Obiegają pogłoski, że **Primo de Rivera** ma być wkrótce mianowany **kapitanem generalnym wysp Balearskich.**

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Polityka zagraniczna Rzpltej.

Expose ministra Zaleskiego.

Warszawa. 31. stycznia. (PAT).

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagr. min. Zaleski wygłosił następujące expose:

Wysoka Komisjo! Od chwili mego ostatniego expose wygłoszonego przed Panami w dniu 15 stycznia 1929 zaszło **wiele wydarzeń w polityce światowej,** których konsekwencje mogą znaleść swój dalszy ciąg i rozwiązanie **zarówno w roku bieżącym, jak i stać się wskaźnikami polityki międzynarodowej na okres najbliższy**

Pokojowość -- naczelną linją naszej polityki zagranicznej.

Sądzę, że nie od rzeczy będzie podkreślenie tych **ideologicznych wytycznych,** jakie przyświecały zagranicznej polityce Polski w okresie, w którym **pełnię urząd min. spraw zagr.** W całym tym okresie politykę naszą znamionuje przedewszystkiem **świadomość konieczności niezmiennego zachowania jako naszej naczelnej linji idei pokojowości.** Równoległość naszej ideologji pokojowej z naszym interesem państwowym jest **jednym z najlepszych dowodów naszej szczerości w dążeniu do powszechnego trwałego pokoju.**

Polska pośrednią inicjatorką paktu Kelloga.

Polska dość ma za sobą **dowodów swojej dobrej woli,** aby musiała tłumaczyć co pewien czas swoją **historyczną rolę dla pokoju wszechświatowego wogóle, a na wschodzie Europy w szczególności.** Wniosek nasz na Zgromadzeniu Ligi Narodów, domagający się **potępienia wojny,** stał się inicjatywą pokojową, z której wyłonił się **doniosły pakt Kelloga i pakt moskiewski t. zw. pakt Litwinowa.**

Pragnienie pokoju stało się **żywiołowem dążeniem całej ludzkości.** Myśl **o zapobieżeniu wojnie, o pacyfikacji,** o uniemożliwieniu napaści, to **naczelna myśl polityczna lat ostatnich.** Nad jej ucieleśnieniem **kategorycznem i praktycznem zrealizowaniem** pracują nietylko gabinety, ale również **wielkie masy społeczeństwa.**

Wierni tradycji.

W pracy tej **Polska nie daje się nikomu wyprzedzić.** Jak w dziejach naszej ojczyzny jeszcze **w przeddzień jej upadku** wielokrotnie spełnialiśmy czyny, których dobrodziejstwo odczuwała, choć często nie doceniając ich wagi, **cała Europa,** tak i dziś **wierni tej tradycji** mamy za sobą w ostatnich latach **czyny i akty,** które dla **całokształtu polityki,** dla dobra **wielu narodów i pokoju zapisują imię Polski złotemi zgłoskami zasług, docenianych coraz szerzej.**

Niemal jednogłośny wybór Polski **do Rady Ligi Narodów** we wrześniu ub. r., podniesienie poselstw **królestwa włoskiego, Wielkiej Brytanji, Stanów Zjednoczonych Ameryki i Turcji do godności ambasad** — to znak **ugruntowywania się u rządów i wśród społeczeństw pojęcia o znaczeniu państwa polskiego.**

Krok za krokiem.

Wielowiekowa nieobecność państwa polskiego **jako czynnika decydującego w polityce światowej** nie da się tak łatwo **usunąć i zatrzeć.** Powoli, systematycznie musimy przywrócić tę rolę, jaką Polska zajmowała **przed swoją katastrofą.**

Linję odzyskania odpowiedniego stanowiska międzynarodowego dla Rzeczypospolitej Polskiej **musimy uznać za jedną z podstawowych wytycznych naszej polityki.** Doceniając to, co na tej drodze już osiągnięto, liczyć się musimy z czekającem nas **nieżyczliwem ziżiwieniem często z niebezpiecznem dziedzictwem.**

Tem dziedzictwem są różne braki, a nawet **złośliwe zastrzeżenia,** jakiemi nas obarczyły **liczne traktaty i umowy już powersalskie.** Do tego dziedzictwa należą też t. zw. **traktaty mniejszościowe.**

Kwestja ochrony mniejszości.

Jak panowie pamiętają, na sesji Rady Ligi **w Lugano w grudniu 1928** w dłuższem expose wykazałem te wszystkie **trudności i zaognienia,** jakie powstają między **większością i mniejszością** wówczas, gdy traktaty mniejszościowe są wykorzystywane **jako broń polityczna i jako instrument agitacji przeciw państwu, a nie jako dokument prawny zapewniający mniejszościom pewne gwarancje kulturalne i narodowe.**

W dziedzinie gwarancji Ligi dla mniejszości przeciwstawiały się sobie **dwie tezy:** Jedna dążąca do rozbudowy **zobowiązań mniejszościowych państw posiadających już zobowiązania,** druga godząca się na pewne **modyfikacje w dotychczasowej procedurze nie uważała za dopuszczalne jakiekolwiek rozszerzenie dotychczasowych, przyjętych zresztą dobrowolnie zasad procedury.**

Słuszność polskiej tezy.

Dyskusja wykazała **mniejszościom,** że zasadą, którą winny pielęgnować jest **konieczność lojalnego wypełnienia ciążących na nich obowiązków** i zrozumienia, że przy korzystaniu **z równych praw dobra i siły tego państwa podnoszą równocześnie dobro własne. Dyskusja prowadziła do wyjaśnienia sprawy, oraz do wniosków, które w niczem nie zmieniając obowiązującej procedury wykazały tylko głęboką słuszność naszej tezy.** Wynik ostateczny **debaty mniejszościowej zaakceptowany został przez całą Radę, a więc i przez Niemcy, które z uporem stale kwestjonowały zasadnicze założenia stosowanej procedury, dążąc do gruntownej jej zmiany i występowały z projektem tych zmian.**

Stosunek do Gdańska.

Nasz stosunek do **wolnego miasta Gdańska** opierał się i opierać się będzie **na zasadach życzliwości i poparcia interesów Gdańska.** Przykładem **zgodnej współpracy** naszej z Gdańskiem była **konferencja haska,** na której uzyskaliśmy od mocarstw wierzycielskich skreślenie bardzo poważnej kwoty **zobowiązań międzynarodowych Gdańska, bo sięgającej aż 180 miljonów marek złotych.** Sukces ten, który Gdańsk zawdzięcza zapobiegliwości **senatora finansowego Gdańska p. Kamnitzera, jest sukcesem dyplomatycznym Polski,** największym dotychczas dla Gdańska.

Liga Narodów.

Sesja Rady Ligi Narodów zakończyła się **zaledwie przed paru dniami.** Na tej sesji, zaszczyt przewodniczenia **przypadł Polsce.** Liga Narodów, w roku 1920, była jeszcze **wielką niewiadomą, w ciągu 10 lat z abstrakcji stała się rzeczywistością, z którą wszyscy muszą się poważnie liczyć.**

Z problemów, którymi zajmuje się Liga Narodów najważniejszym dziś jest **problem rozbrojenia.** Trudności w **dziedzinie ograniczenia zbrojeń lądowych zostały już usunięte.** Komisja ustaliła, że **konwencja rozbrojeniowa będzie dotyczyła tylko sił zbrojnych na stopie pokojowej, natomiast nie obejmuje tak zwanych rezerw wyszkolonych.** W tej sprawie zwyciężyły poglądy **Francji, Włoch i Polski.**

Ograniczenie zbrojeń.

Jak wiadomo, z inicjatywy Wielkiej Brytanji rozpoczęła w dniu 25. stycznia br. swoje prace **konferencja wielkich mocarstw morskich.** O ile konferencja londyńska doprowadzi do **usunięcia istniejących dużych rozbieżności,** to w stosunkowo niedługim czasie zostanie zapewnione znowu **zwołanie przygotowawczej komisji rozbrojeniowej celem wygotowania projektu konwencji o ograniczeniu zbrojeń.**

Rząd polski gotów jest zgodzić się na **zredukowanie swoich zbrojeń do minimum, dających się pogodzić z bezpieczeństwem polskiego narodu i z wykonywaniem zobowiązań międzynarodowych, wynikających ze wspólnej akcji.** Wydaje się rzeczą oczywistą, że **zwiększenie w drodze międzynarodowej bezpieczeństwa państwa pozwoliłoby im na zaciągnięcie dalej idących zobowiązań co do redukcji ich sił zbrojnych. Dlatego też należy żałować, że Liga Narodów poniechała od roku 1924 prac nad rozwojem gwarancji międzynarodowych.**

Późniejsze prace Ligi Narodów dotyczyły wyłącznie **tylko rozbrojenia i arbitrażu, natomiast pozostawiły odłogiem kwestję bezpieczeństwa.** Rząd polski widziałby chętnie **wznowienie prac nad zapewnieniem gwarancji międzynarodowych w duchu protokołu genewskiego.**

Czynny udział w współpracy gospodarczej.

Rząd polski bierze **czynny udział we wszystkich pracach międzynarodowych, zmierzających do zapewnienia współpracy gospodarczej wszystkim państwom.** Na mocy uchwały Ligi Narodów, powziętej na ostatniem Zgromadzeniu, zbiera się w dniu 17 lutego br. **międzynarodowa konferencja celem uchwalenia rozejmu celnego.** Polska chce **szczerej współpracy w dojściu do skutku rozejmu celnego.**

Przedterminowa ewakuacja Nadrenji.

Konferencja haska zwołana w pierwszej jej fazie miała **dwojaki charakter: polityczny i finansowy.** Pod polityczną stroną konferencji rozumiano **kwestję przedterminowej ewakuacji Nadrenji.** Pragnę w związku z tem przypomnieć, że w lutym roku bież. zastanawiano się w Sejmie nad wpływem, jaki fakt przedterminowej ewakuacji Nadrenji wywrzeć może **na bezpieczeństwo Polski,** równocześnie z wnioskiem przyjętym przez Sejm, wezwali panowie rząd **do przedsięwzięcia na terenie międzynarodowym odpowiedniej akcji dla odpowiedniego zabezpieczenia naszych interesów** w tej dziedzinie. Pragnę stwierdzić, że zawarta w rezolucji sejmowej sugestja dla uczynienia przez rząd polski zabiegów celem wprowadzenia w życie **zaleceń wrześniowych,** oprócz **projektu umów międzypaństwowych** według wzoru proponowanego przez komitet dla spraw arbitrażu i bezpieczeństwa, mimo zabiegów rządu polskiego **nie znalazła dotychczas możności innej realizacji,** któraby odpowiadała celom wytkniętym przez wnioskodawców.

Stosunek do Francji.

Wobec konieczności **ustosunkowania się naszego** do sytuacji, jaka wskutek zbliżającego się terminu **znacznych zmian w warunkach gwarancji bezpieczeństwa, wynikających z odnośnych postanowień traktatu wersalskiego wytworzona została, nasza polityka zagraniczna pod tym kątem widzenia ujęta i skierowana została.** W pierwszej linji dotyczy to naszego **stosunku do Francji.**

Kiedy o stosunku tym mowa, **to**

muszę zaznaczyć, że stosunki te rozwijają się stale coraz lepiej. Współpraca naszego państwa z Francją była **jak najprzyjaźniejsza, a kontakt nasz wyraził się najsilniej w naszej współpracy na terenie Ligi Narodów i na wszystkich konferencjach międzynarodowych.**

Polska a przyjaźń francusko-niem.

Z współpracy na gruncie międzynarodowym przedewszystkiem zaznaczyć należy **wzajemną chęć ugruntowania pokojowych stosunków z Rzeszą niemiecką.** Dążność ta zarówno u nas, jak i we Francji opiera się na **ideologji uzmysłowienia sobie konieczności zorganizowania pokojowych wysiłków w celu pokonania piętrzących się trudności doby powojennej.** Opiera się ona również na poszukiwaniu **rozsądnego kompromisu między sprzecznemi tendencjami.**

Musimy sobie uzmysłowić, że **opinja francuska pragnąca umocnienia pokoju widzi konieczność rozsądnego uregulowania swoich stosunków politycznych i gospodarczych z Niemcami.** To pragnienie jest dziś **bardzo silne, głębokie i naturalne.** Zdając więc sobie sprawę **z pragnienia normalizacji i doceniając jego charakter, mogę wyrazić najgłębsze przekonanie, iż przyjaźń francusko-niemiecka w niczem nie może osłabić przyjaźni polsko-francuskiej, opartej na dostatecznie mocnych fundamentach, pełnej tradycji, wspólnych interesów i głębokiej sympatji, łączącej oba te państwa i narody.**

Sądzę, że do najważniejszych fundamentów równowagi politycznej Europy i świata brakuje właśnie osiągnięcie porozumienia **francusko-niemieckiego i polsko-niemieckiego.**

Zupełna solidarność.

W czasie konferencji haskiej, Polska miała możność omówienia szczegółowo z przedstawicielami rządu francuskiego **wszystkich problemów interesujących wzajemnie oba państwa.** W trzy tygodnie po zakończeniu pierwszej konferencji haskiej wydelegowany do Polski przez gabinet francuski minister przemysłu i handlu Bonnefous w swojem oficjalnem oświadczeniu zwrócił uwagę na **znaczenie sojuszu polsko-francuskiego,** uznając powody, które zmuszają Polskę do stałego wysuwania na pierwszy plan idei, że **polityka pokojowa opierać się może jedynie na wzajemnem uczuciu bezpieczeństwa między poszczególnymi narodami.** Minister francuski oświadczył uroczyście, że zarówno **co do tej idei, jak i innych, solidarność między Francją i Polską jest zupełna.**

Przechodzę teraz do problemów **finansowych,** dotyczących Polski, które były przedmiotem **obrad konferencji haskiej.**

Nie będę dłużej rozwodził się nad trudnościami jej postanowień, które są już opublikowane w Niemczech i w Polsce znane. Zaznaczam przytem, że w myśl postanowień zawartych w układzie podpisanym w Hadze, ma nastąpić **wpierw ratyfikacja przez parlament Rzeszy umów haskich,** zanim parlamenty państw wierzycielskich przystąpią **do dyskusji nad nimi.**

Proszę Panów! Konferencja haska przynosi nam **zwolnienie definitywne wszelkich ciążących na nas zobowiązań na konto reparacji.** W ten sposób wychodzimy z hypoteką czystą. Nie potrzebuję chyba Panom wykazywać, jakie niebezpieczeństwo stanowiła **powyższa miljardowa kwota, obciążająca nasz majątek narodowy.**

Sprawa traktatu handlowego.

Jak Panom wiadomo, rokowania **polsko - niemieckie posunęły się tak daleko naprzód,** że pozostała właściwie tylko jedna **kwestja,** ażeby doprowadzić do finalizacji układów. Jest to kwestja **zbytu trzody chlewnej na rynku niemieckim.** Pod tym względem strona niemiecka wysunęła wobec nas pewne **koncepcje,** odbiegające od ogólnie przyjętych zasad w umowach handlowych. Dlatego też kwestja ta stała się przedmiotem **bardzo żywej dyskusji** i szczegółowych badań. Wiedzą Panowie dobrze, że Rząd polski stoi stale na **stanowisku zakończenia rokowań o traktat handlowy,** dążąc do unormowania i w tej dziedzinie stosunków ze swym zachodnim sąsiadem. Długotrwałe rokowania zbytnio się już przewlekają. Rozumiem bardzo dobrze, iż tego stanu niepewności przedłużać dalej nie możemy. **Najbliższe dni przyniosą nam prawdopodobnie ostateczną decyzję: albo traktat zostanie zawarty, albo też rokowania zostaną uznane za niecelowe i delegacja rozwiązana.**

Obciążenia finansowe z tytułu traktatów pokojowych.

Traktat wersalski **nie przyznał Polsce bezpośredniego prawa do reparacyj,** ponieważ Polska nie została uznaną jako państwo, które było w **stanie wojny z Niemcami w okresie lat 1914—1918,** natomiast traktat wersalski nałożył na nas z tytułu **przyjętego mienia poniemieckiego położonego na G. Śląsku, w Poznańskiem i na Pomorzu ciężary finansowe, zapisane na nasz debet** w komisji odszkodowań. Pozycja powyższa wynosiła około dwa i pół **miljarda marek niemieckich.**

Dalej traktat z **St. Germain** obciążył nasze konto w komisji odszkodowań za **mienie państwa austrjackiego,** położone **w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim sumą półtora miljarda koron złotych.** Wreszcie na skutek dodatkowych postanowień art. 9. traktatu w St. Germain Polska została **obowiązana do udziału w części t. zw. „długu wyzwolenia“,** nałożonego na **państwa sukcesyjne.** Suma przypadająca na Polskę obraca się w kwocie **228 miljonów franków szwajcarskich.**

Podczas **konferencji w Spaa** w chwili, kiedy jak wiadomo toczyła się **najostrzejsza walka na froncie wschodnim,** kwestja reparacyj polskich była również rozpatrywana. Wtedy to potwierdzono fakt, że **Polska nie ma prawa do odszkodowań, natomiast wzięto pod uwagę naszą trudną sytuację i rewindykację powyższych sum odłożono do późniejszego uregulowania.**

Plan Younga.

Na konferencji haskiej wysiłki nasze zmierzały w tym kierunku, by uzyskać od głównych mocarstw **skreślenie powyższych sum.** Zasady zawarte w raporcie ekspertów, tworzące plan Younga uwzględniały **do pewnego stopnia powyższą sytuację Polski,** wychodząc z założenia, że należy doprowadzić **do całkowitego i definitywnego załatwienia problemu odszkodowań i wyeliminowania wszystkich pretensji przez szeroko ujęte wzajemne skreślenie obopólnych zobowiązań finansowych.**

Raport ekspertów ustalił **całkowicie wysokość długu niemieckiego,** wszystkie anuitety oraz ich **podział między państwa wierzycielskie,** mające **prawo do odszkodowań.**

Polsce przypadł udział tylko w **pewnej części anuitetów z tytułu restytucji, ponieważ prawo Polski do odszkodowania nie zostało uwzględnione.** Plan Younga tak samo jak i plan Davesa przyjął za zasadę, że Niemcy poza anuitetami nie są **zmuszone do żadnych dalszych wypłat.** Także pretensje naszego państwa i **osób prywatnych do Rzeszy niemieckiej,** zgłoszone przed mieszanym trybunałem rozjemczym w Paryżu, okazały się **niemożliwe do zrealizowania od czasu wejścia w życie planu Davesa,** podczas gdy analogiczne pretensje niemieckie **musiały być przez Polskę zaspokojone.**

Stanowisko Polski.

Delegat nasz na konferencję haską złożył deklarację, że Polska będzie mogła **przystąpić do planu Younga jedynie wtedy, jeżeli Niemcy zrezygnują ze wszystkich pretensji do Polski, państwowych i prywatnych.** Sprawa ta przeszła następnie na teren **komisji dla spraw likwidacji przeszłości.** Komisja ta nie osiągnęła ogólnego porozumienia w tych materjach, natomiast doprowadziła do szeregu porozumień między Niemcami a państwami wierzycielskiemi, które następnie zostały złożone konferencji haskiej.

Zasada porozumienia z Niemcami.

Taką jest jak panowie widzicie geneza **porozumienia polsko-niemieckiego** podpisanego w Warszawie, dnia 31. października 1929. Porozumienie to opiera się na następujących zasadach: **Rząd niemiecki rezygnuje ze wszelkich pretensji państwowych i prywatnych do Polski, wynikających z wojny i traktatów pokojowych,** podczas gdy Polska ze swojej strony **uznaje stan wytworzony przez zasady planu Younga, że poza ratami żadne spłaty ze strony Niemiec nie mogą być wymagane.**

Pozatem Niemcy w myśl odnośnych postanowień planu Younga domagały się **zaprzestania dalszej likwidacji mienia niemieckiego znajdującego się w Polsce.**

Generalne wyczyszczenie sporów.

Plan Younga omówił formułę renunciacji ze strony Niemiec, któraby była dostosowana **do naszej specjalnej sytuacji na zachodzie.** Polega ona na tem, że pretensje niemieckie są w przeważnej mierze **pretensjami prywatnemi.** Traktat wersalski bowiem nałożył na Polskę obowiązek **bezpośredniego uregulowania** swoich stosunków z obywatelami niemieckimi, których majątki podlegają likwidacji. W tej płaszczyźnie **porozumienie polsko-niemieckie musiało przybrać szerszy zakres, obejmujący wszelkie spłaty, istniejące w wzajemnych stosunkach polsko-niemieckich.**

Wychodziliśmy przytem z **założenia, że przystępujemy z naszym zachodnim sąsiadem do generalnego wyczyszczenia sporów, na zasadach przyjętych przez mocarstwa w planie ekspertów, które zmierzają do atmosfery pokojowej współpracy sąsiedzkiej między narodami.**

Oba rządy dobrze zrozumiały **konieczność położenia kresu licznym procesom między obu państwami na terenie międzynarodowym: których skutkiem było jedynie wywołanie atmosfery niepokoju, bez osiągnięcia jakichkolwiek pozytywnych rezultatów.**

Idąc dalej po linji eliminowania sporów między obu państwami rząd niemiecki przyjął propozycję rządu polskiego **wycofania szeregu spraw dotyczących spornego obywatelstwa i polubownego załatwienia pozostałych.**

Stosunki polsko-sowieckie normalne i poprawne.

Proszę Panów! Starałem się zilustrować Panom o ile możności syntetycznie i bez zbytniego zagłębiania się w szczegóły **naszą politykę w związku z zagadnieniami, jakie nas oczekują.** Przesunąłem przed Panami część tych trudności i obciążeń, jakiemi jesteśmy obarczeni **od chwili powstania naszego Państwa.** Traktaty i umowy zawierano w okresie, gdy odrodzona Polska **jeszcze nie okrzepła,** gdy brakło jej jeszcze **miecza i pługa,** musiała **pomijać wiele państwowych konieczności, a musiało się w tych paragrafach kryć wiele trudności, a nawet niebezpieczeństw dla młodego państwa.** Od tej troski **wolni jesteśmy na Wschodzie.**

Traktat ryski nie zawiera w sobie tego typu zobowiązań, jak te, o których mówiłem w stosunku do Zachodu. Polska w stosunku do ZSSR. postawiła sobie za zadanie **pogłębienie poprawnych stosunków politycznych, rozbudowę stosunków ekonomicznych** oraz dalsze wykonywanie zobowiązań wynikających z **traktatu ryskiego,** przyczem tendencje pokojowe Polski i chęć **udegulowania ewentualnie powstających tarć jedynie drogą pokojową, z wykluczeniem wszelkiej możliwości zbrojnej interwencji,** znalazła swój wyraz w **podpisaniu protokołu Litwinowa.** Stosunki Polsko - związkowe w ubiegłym terminie można scharakteryzować **nagół jako normalne i poprawne.** Pomijając ostatnio powstałe **zaognienie,** mam nadzieję, że przejściowe, z racji zapowiedzianych **procesów kijowskich.**

Przechodząc do omówienia **stosunków ekonomicznych z ZSSR.** w ubiegłym okresie, muszę podkreślić ich **znaczny rozwój pomimo nieistnienia traktatu handlowego. Bilans han-**

dlowy za 10 miesięcy r. 1929 wykazuje wywóz do Rosji **w wysokości 61.5 miljonów zł.**, przywóz w wysokości 32 milj., t. zn. saldo **dodatnie wynosi 29.5 miljonów**, podczas gdy w tym samym okresie roku ubiegłego, przy dwukrotnie mniejszym obrocie **saldo ujemne wynosiło 2.8 miljona zł.** Tegoroczny wzrost eksportu dotyczy głównie **wyrobów hutniczych**, który w pewnych dziedzinach żelaza stwarza z Rosji **poważnego odbiorcę**, a z Polski czyni **najpoważniejszego dostawcę dla Związku Sowjetów.** W innych dziedzinach eksportu trudno się jeszcze wypowiedzieć, czy ZSSR. **ocenia już dziś przemysł polski, lekceważony przez tyle lat i pomijany przy zamówieniach zagranicznych.**

Stosunki handlowe z Z. S. S. R. znalazły swój wyraz również **w dziedzinie importu z Rosji w postaci rud i ryb**, ten ostatni dzięki liberalnie traktowanej polskiej polityce weterynaryjnej.

Obok faktów pozytywnych nie mogę przemilczeć pewnych wypadków, cofnąć się w tył. I tak n. p. ze względu na trudne warunki pracy musiała być **zlikwidowana jedna z koncesyj polskich na terenie Z. S. S. R.** Polityka traktatowa Sowietów jest wogóle tym punktem, w którym **najdotkliwiej jest wyczuwany przez polskie sfery gospodarcze na niekorzyść Polski.** W istocie bowiem zachodzi **wyraźna różnica pomiędzy liberalnem traktowaniem tranzytu towarów sowieckich przez Polskę, a polityką Z. S. S. R. w tej dziedzinie.**

Realizacja traktatu ryskiego.

Przechodząc do omówienia spraw związanych z wykonaniem postanowień **traktatu ryskiego**, muszę stwierdzić, że w dalszym ciągu pozostają **nieuregulowane sowieckie zobowiązania finansowe**, wynikające z art. 13. i 14. traktatu, oraz jak już zaznaczyłem wyżej, sprawy tranzytu przez Sowiety dla Polski towarów wynikających z art. 22. tegoż traktatu.

Pozatem delegacja polska w mięszanej komisji **specjalnej w Leningradzie** przeprowadziła w roku ubiegłym **szereg prac opartych na układzie z dnia 16. listopada 1927**, a mianowicie dokonała szeregu **rewindykacyj archiwów, bibljotek, muzealjów i mienia prywatnego.**

Zdając sobie sprawę z tego, jak wielką wagę przywiązuje **społeczeństwo polskie do odzyskania drogich nam zabytków**, mogę Panów zapewnić, że Min. spraw zagr. uczyniło wszelkie możliwe starania **celem rewindykowania w możliwie krótkim czasie pozostających tam jeszcze historycznych objektów.**

Dwa warunki.

Jak Panowie mogli sobie zdać sprawę z faktu, który tu oświetliłem, w polityce naszej pomimo trudności, pomimo wielu korektyw, jakie musieliśmy w tem naszem dziedzictwie przeprowadzić, posunęliśmy się i posuwamy **stale naprzód.** Dużo jeszcze mamy do dokonania. Wiele przeciwieństw ministrowie spraw zagranicznych **będą mu sieli usunąć.** Krok za krokiem, bez fanfaronady, ale **w wytężonej pracy musimy postępować, aby Państwu naszemu należne mu miejsce zabezpieczyć i autorytet jego stale podnosić i rozszerzać.** Wierzę, że jest to droga, po której polityka nasza może się potoczyć, uzyskując wielkie rezultaty. Ale dla ich osiągnięcia dwa są **niezbędne warunki:** 1) Aby naród polski stanął do tej pracy i aby zrozumiał, że wielkiej naszej sile liczbowej, wielkiej rozciągłości naszego kraju, **winno odpowiadać i stanowisko ekonomiczne oraz poczucie świadomości polityczn**ej **i umiłowania odrodzonego Państwa.**

Kierownicy naszej polityki, wsparci o taką wolę i współpracę narodu, niewątpliwie **zawsze silni będą w swych wystąpieniach nazewnątrz moralną siłą całego narodu**, co znakomicie przyczyni się do powodzenia ich poczynań.

2) Drugim warunkiem, to niezbędne **wyodrębnienie polityki zagranicznej od wewnętrznych naszych sporów i waśni**, nawet tych sporów, które mogą być uważane za **poważne spory i różnice poglądów na istotę ustrojowych naszych zagadnień.** Powinniśmy precz od siebie odsunąć **spory i rozbieżności**, gdy przed forum zagranicznem interesu całego Państwa bronimy.

Gdy wierni tym dwom warunkom wszystkie wytężymy siły w dbałości o wewnętrzny autorytet Państwa, to **nietylko Polska cała**, ale i jej obywatele będą się cieszyli **powagą w Europie i świecie.**

Małopolskie kwestje samorządowe
przed forum sejmowem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 stycznia. (Z) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. **12 w południe.**

Marsz. **Daszyński** prosił posłów o **utrzymywanie kontaktu z Warszawą**, aby mogli dowiadywać się **o posiedzeniach Sejmu.** Przed porządkiem dziennym **poseł Sławek** złożył następujące oświadczenie **w imieniu klubu BBWR**, co do stanowiska tego klubu **wobec wyboru wicemarszałka Sejmu.**

„Marszałek Sejmu Daszyński przed kilku dniami poinformował mnie, iż wobec rezygnacji **dwóch wicemarszałków**, a mianowicie **posła Marka i posła Woźnickiego**, będą musiały się odbyć wybory **nowych wicemarszałków Sejmu.** W związku z tem zapytał mnie, czy klub BBWR zechciałby **przedstawić ze swego grona jednego lub dwóch kandydatów**, o których możnaby było **powiększyć wtedy liczbę wicemarszałków**, przeprowadzając **odpowiednią uchwałę Sejmu.**

Po naradzie z prezydjum klubu BBWR. dałem panu Marszałkowi następującą odpowiedź: Klub BBWR. uważa, iż z jego grona jako **najliczniejszego klubu w Sejmie winienby być wybrany marszałek Sejmu** i dlatego na początku obecnej kadencji sejmowej **postawił kandydaturę prof. Kazimierza Bartla** na to stanowisko. Gdy większość Sejmu **wbrew utartym we wszystkich parlamentach zwyczajom kandydaturę prof. Bartla odrzuciła**, wówczas BBWR. **powstrzymał się od desygnowania ze swego grona wicemarszałka**, usuwając się w ten sposób **od odpowiedzialności za Sejm i metody jego pracy.**

W obecnym czasie BBWR. byłby gotów **raz jeszcze uczynić próbę realnej pracy i normalizacji stosunków w Sejmie** oraz zgodziłby się na **desygnowanie dwóch kandydatów na wicemarszałków**, lecz jedynie tylko **przy dotychczasowej ilości tych stanowisk.** Powiększenie liczby wicemarszałków, aby jak tego chce marszałek Daszyński, zdobyty **stan posiadania partji mógł być zachowany**, klub BBWR. uważa za **najzupełniej niewłaściwe.**

Po paru dniach marszałek Daszyński zakomunikował mi, że **propozycja nasza nie została przyjęta.** Wobec tego konstatujemy, że w dalszym ciągu **jesteśmy majoryzowani przez większość obecnego Sejmu** oraz ta stale stosowana metoda **usuwa nadzieje na reorganizację współpracy z większością Sejmu**, oraz, że nie możemy i nie chcemy w tych warunkach **ponosić nawet cienia odpowiedzialności za utrwalenie tych zwyczajów i metod.** Wobec tego **sprzeciwiamy się temu i usuwamy się od udziału w głosowaniu przy wyborach wicemarszałków Sejmu".**

Poseł Pużak nie przyjmuje wyboru.

Po tem oświadczeniu przystąpiono do wyboru. Klub BBWR. opuścił salę obrad. Głosowało ogółem **170 posłów.** Ważnych **głosów oddano 151**, potrzebna większość wynosiła **76 głosów.** Otrzymali: Kazimierz **Pużak** (PPS) 138, **Jan Dębski** (Piast) 4 i **Walnicki** 4 głosy. Pozostałe głosy były rozbite. Wybrany został **poseł Pużak.** Na zapytanie Marszałka, czy wybór przyjmuje, poseł Pużak oświadczył, że wobec tej większości mandatu przyjąć nie może, uważa bowiem, że wicemarszałek winien być wybrany przynajmniej połową zwykłej ustawowej ilości głosów, i apeluje do Marszałka, aby zechciał tę sprawę **raz jeszcze powierzyć rozstrzygnięciu Izby innym razem.** Marszałek oświadczył, że zastosuje się do tego i **postawi na jednem z najbliższych posiedzeń kwestję wyboru wicemarszałka.**

Oświadczenie Marsz. Daszyńskiego

Wracając do deklaracji posła Sławka Marszałek Daszyński oświadczył, że stasie się zwyczajem, **którego należałoby unikać, że się referuje poufne rozmowy w formie takiej, która nie ostoi się potem wobec rzeczywistości.** Kiedy rozmawiałem z p. Sławkiem — mówił Marszałek — **wychodziłem z założenia, że klub taki wielki jak BB. powinien mieć zastępcę w Prezydjum Sejmu.** Kiedy w marcu 1928 wybierano Marszałka, klub BB. **zajął stanowisko negatywne, rezygnując z wszelkiego udziału w pracach Prezydjum.** Myślałem i mówiłem wtedy z p. Sławkiem **o sposobach naprawienia tego. Jednym ze sposobów było powiększenie ilości wicemarszałków na podstawie zmiany regulaminu Sejmu.** Kiedy mówiłem o wicemarszałkach **dziś urzędujących**, zwróciłem uwagę na zły stan **zdrowia p. Woźnickiego. P. poseł Sławek wyciągnął z tego konsekwencje, że p. Woźnicki zrzekł się wicemarszałkostwa.** Z tego wniosku oczywiście wyciągnąć **nie możemy i dlatego ubolewam nad tem**, że prywatne rozmowy stają się później **przedmiotem deklaracji sejmowych.**

Przystąpiono **do trzeciego czytania u**stawy o ujednostajnieniu terminów płatności podatku gruntowego i składek ubezpieczeniowych od ognia.

Poseł **Kiernik** (PSL. Piast): Proponuję, aby spowodować **przeprowadzenie rewizji taryfy wkładek ubezpieczeniowych w państwowym zakładzie ubezpieczeń wzajemnych przez obniżenie tych wkładek o 50 proc.**, **względnie rozłożenie ich na raty.** Mowca omawia **niezwykły rozpęd do wzrostu tych wydatków i wzrostu wkładek.** W r. 1927 wynosiły one **34 miljonów**, na rok 1929 już **97 miljonów.** W dyskusji brali udział poseł **Fidelus** (Wyzw.), **Czapski** (Str. chł.) **Olewiński** (PPS.) jako sprawozdawca.

W głosowaniu przyjęto **ustawę w trzeciem czytaniu i uchwalono zgłoszone rezolucje.**

Sprawa zmiany ordynacji wyborczej do rad gmin. i powiatowych.

Następnie przystąpiono do sprawozdania **komisji administracyjnej** o równych wnioskach w sprawie zmiany **ordynacji wyborczej do rad gminnych i powiatowych w Małopolsce.** Sprawozdawca **Ciołkosz** (PPS.) wywodzi, że ustawa opracowana przez **komisję administracyjną** w następstwie tych różnych wniosków ma charakter **tylko tymczasowy, regjonalny.** Projekt przedłożony obecnie **jest częścią składową większego kompleksu i jego uzupełnieniem.** Idzie tutaj o zmianę **ordynacji wyborczej w miastach i miasteczkach, gdzie jeszcze obowiązuje ordynacja z r. 1886, która jest zaprzeczeniem równości, powszechności, tajności, bezpośredniości i proporcjonalności.** Np. dawała prawo wyborcze tylko tym, którzy **płacą podatek bezpośredni.** Wprawdzie komisja likwidacyjna małopolska **z r. 1919 rozszerza czynne prawo wyborcze na wszystkich obywateli, mogących się wykazać jednym rokiem zamieszkania, ale rozszerzenie** to jest **niewystarczające.**

Autentyczny jest fakt, że w Drohobyczu **w drugiem kole 8 ludzi wybierało 18 radnych**, w Tarnowie 44 proc. oddanych głosów **nie dostało żadnych mandatów, przez co mniejszości są zupełnie pokrzywdzone.** Ustawa wypracowana przez komisję administracyjną jest **zwięzła i krótka.** Najważniejszy **jest art. 5, rozciągający na ostary wo-**

Rząd Berenguera dążyć będzie do pacyfikacji kraju.

NOWY GABINET SPOTKAŁ SIĘ Z PRZYCHYLNEM PRZYJĘCIEM.

Madryt, 31. stycznia. (PAT) Nowy gabinet rozesłał do prasy półoficjalny komunikat następującej treści: Rząd zebrał się o godz. 17 pod przewodnictwem króla. Ministrowie złożyli przysięgę według tradycyjnej formuły, poczem na posiedzeniu, któremu przewodniczył król, premier Berenguer złożył sprawozdanie o swojej akcji ukonstytuowania gabinetu.

Następnie premier nakreślił ogólną linię polityki nowego rządu, który dążyć będzie do pacyfikacji ustroju, do zaspokojenia potrzeb ludności według swojej najlepszej woli i w miarę sprzyjających okoliczności będzie usiłował osiągnąć tak pożądane prawne unormowanie stosunków w drodze konstytucyjnej

Nowy gabinet powitany został życzliwie przez opinję publiczną i prasę wszystkich odcieni, która wybór Berenguera w miejsce Primo do Rivera traktuje bardzo przyjaźnie, podnosząc jednogłośnie jego zasługi, szczególnie w Marokku, gdzie miał sposobność wykazać swoje zalety żołnierskie i męża stanu, dzięki którym mianowany został wysokim komisarzem i naczelnym wodzem wojsk na terenach znajdujących się pod protektoratem Hiszpanji. Berenguer wchodził już w skład gabinetu Romanonesa jako minister wojny, ostatnio zaś został mianowany szefem domu wojskowego króla i dowódcą gwardji królewskiej. Nowy gabinet ma charakter zachowawczy

500 zł. za Antosia...

CIEKAWA TRANSAKCJA MAŁŻEŃSKA W WARSZAWIE

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 stycznia. (st) W lecie ub. r. do Wawra na wywczasy przybyła pewna wdówka. Osoba ta, po kilkudniowym pobycie zaznajomiła się z niejakim Antonim Wiechem, skromnym urzędnikiem zamieszkałym w Wawrze, liczącym lat 45, żonatym i ojcem 5 dzieci. Wdowa potrafiła wzbudzić wzajemność u p. Antoniego. Po kilku dniach postawiła mu propozycję, by z nią pojechał razem do Ameryki. Ponieważ wyjazdowi stała na przeszkodzie żona, wdowa udała się do niej, przedstawiając jej propozycję w ten sposób: „Moja pani, teraz sprzedaje się i kupuje mieszkania, dlaczego nie możnaby sprzedać i kupić męża. Daję pani za Antosia 300 zł." Po dłuższych targach zgodzono się na 500 zł., która to suma została gotówką wypłacona. Wiechowa podpisała pozwolenie na wyjazd, mąż dostał paszport i wyjechał. Dopiero po jego wyjeździe Wiechowa oprzytomniała i zrozumiała, co uczyniła i pojęła, że ona i jej dzieci zostały bez środków na utrzymanie, a owych 500 zł. nie wystarczy na długo. Wiechowa udała się o pomoc do policji.

—o—

jewództwa południowe moc obowiązującą dekretu z roku 1918 o wyborach do rad miejskich w b. Kongresówce wraz z przepisami wykonawczemi i zmianami, wynikającemi z niniejszej ustawy.

Zmiany te nie pozostawiają z dekretu ani słowa. Liczba radnych pozostaje bez zmian, nieokreślona jest tylko liczba ich w Krakowie i Lwowie. Pozostawia się ją do rozstrzygnięcia rozporządzeniu Prezydenta. Projekt normuje czynne i bierne prawo wyborcze, przy czynnem oznacza wiek 21 lat, przy biernem 25 lat, żąda i tu i tam zamieszkania 6-miesięcznego w granicach gminy oraz świadectwa moralności. Dla biernego prawa zaś ustanawia ponadto cenzus wykształcenia, wykazania się umiejętnością czytania i pisania po polsku.

Zniesienie wyborów uzupełniających.

Art. 8. znosi wybory uzupełniające, instytucję specyficznie małopolską i w miejsce dotychczasowej 6-letniej kadencji wprowadza 4-letnią. Art. 9. wprowadza zmiany wyborów do magistratu, uniemożliwiając sabotowanie wyborów przez mniejszości przez ustanowione quorum na połowę ustawowej liczby członków rady.

Art. 6. postanawia, że odnośne statuty miast Lwowa i Krakowa ulegną zmianie w drodze rozporządzenia Prezydenta na podstawie uchwały Rady Min. po wysłuchaniu opinji zainteresowanej reprezentacji miejskiej.

Żywa dyskusja wywiązała się przy art. 9 — oświadcza referent. Komisja stanęła na stanowisku, ażeby w jak najszybszym czasie mogły się odbyć nowe wybory do Rad miejskich, na podstawie nowej ustawy i pragnie, by one się odbyły w przeciągu 2 miesięcy od wejścia tej ustawy w życie, tylko na terenie Krakowa i Lwowa w przeciągu miesięcy 6. Komisja zamierza jak najrychlej uzupełnić ten projekt projektami innymi, mianowicie ustawą o ordynacji wyborczej do gmin wiejskich w Małopolsce ustawą o ordynacji wyborczej do samorządów terytorjalnych w Małopolsce.

Po dokonaniu tego dzieła Małopolska zrównana będzie z innemi dzielnicami Polski.

Stanowisko ministra spraw wewn.

Przedstawiciel Min. spraw wewn. naczelnik wydziału administracyjnego w Min. spraw wewn. Windakiewicz oświadczył: Minister uznał za potrzebne uruchomienie samorządu miejskiego w Małopolsce i ustosunkował się przychylnie do tej ordynacji wyborczej, jednakże z tem zastrzeżeniem, ażeby ona weszła w życie dopiero po upływie kadencji obecnie urzędujących rad gminnych. Poprawki rządu są następujące: do art. 6, gdzie jest mowa o tem, że statuty odnośne Lwowa i Krakowa mają oprzeć się na rozporządzeniu, które wyda Prezydent Rzplitej na podstawie uchwały Rady Min. i po wysłuchaniu opinji reprezentacji tych miast, rząd wnosi poprawkę zostawić tylko wogóle słowo: „rozporządzenie" a nie mówić ani o uchwale Rady Min., ani o opinji miast, gdyż ze względu na tradycyjne wyjątkowe stanowisko Lwowa i Krakowa Prezydent mógłby się znaleźć w kłopotliwem położeniu, nie mogąc nieuwzględnić życzeń reprezentacji, które zawsze zaborcy uwzględniali.

Wreszcie rząd wnosi zmianę art. 12. o wejściu w życie ustawy w ten sposób, że obowiązywać ona będzie w Krakowie i Lwowie z dniem jej ogłoszenia, a w innych miastach i miasteczkach z dniem wygaśnięcia kadencji obecnych rad miejskich.

To jest potrzebne dlatego, że przeprowadzenie wyborów łączy się z uruchomieniem olbrzymiego aparatu. To mogłoby opóźnić wejście w życie samorządu powiatowego, na którym p. Ministrowi bardzo zależy.

Następnie przemawiał pos. Dzierżawski (klub nar.), pos. Celewicz (klub ukr.), pos. Lester (kl. żyd.)

Z kolei Sejm przystąpił do sprawozdania w sprawie polityki podkładowej Min. komunikacji.

—o—

OSTATECZNA CYFRA BUDŻETU.

Warszawa, 31. stycznia. (PAT) Według obliczeń dokonanych przez kancelarję Sejmu ostateczne cyfry budżetu na r. 1930/31, uchwalonego przez komisję budżetową, przedstawiają się następująco:

Administracja: Wydatki 2,926,922.591 zł., dochody 1.901,418.584 zł., Przedsiębiorstwa: wydatki brutto 2.107.236.850 zł. wydatki netto 18.946.124 zł., dochody brutto: 2.289.959.710 zł., dochody netto: 201,668.984 zł. Monopole: wydatki brutto 739,639.998, dochody brutto 1.704,140..990 zł., dochody netto 964.801.000 zł.

Wydatki ogółem brutto 5.773.799.439 zł., dochody brutto 5.895,819.292 zł. wydatki netto 2.045,868.715 zł., dochody netto 3.067.888.568 zł. Nadwyżka budżetowa 122,019.853 zł.

Według preliminarza rządowego wynosiły wydatki netto 2.934,741.480 zł., dochody netto 2.943.011.040 zł.. preliminowana nadwyżka w brzmieniu rządowem wynosiła 8,269.560 zł.

—o—

Wśród pism i książek.

Lwów, 1. lutego.

Antoni Kurka: Dzieje i tajemnice lwowskiej policji z czasów zaboru austrjackiego 1772—1918. Stron 88. Skład główny w Księgarni Gubrynowicza i Syna we Lwowie. Cena 2 zł. 50 gr.

Autor, który pracował przez 50 lat w lwowskiej Dyrekcji Policji miał możność dokładnego zaznajomienia się z organizacją, działalnością i losami tej instytucji. Ujął on pracę na podstawie materjałów archiwalnych i własnych zapisków. Szczególnie ciekawą jest przedstawiona w tem dziełku sprawa zniesienia w roku 1848 przez zastępcę gubernatora hr. Agenora Gołuchowskiego, lwowsk. Dyrekcji policji bez zezwolenia wiedeńskich władz centralnych i przekazanie czynności policyjnych Magistratowi.

Zarządzenie to wydał hr. Gołuchowski, aby uwolnić ludność od szykan politycznych i zabezpieczyć jej opiekę pod względem bezpieczeństwa, mienia, ładu i porządku, które Dyrekcja Policji troszcząc się nadmiernie o sprawy polityczne, zupełnie zaniedbała. Wogóle cała treść tej książeczki jest bardzo zajmująca.

E. Romer: Półwysep bałkański. Podz. 1:1, 250.000 Książnica-Atlas, Lwów, Czarnieckiego 12, Warszawa, Nowy Świat 59. Znów nowa mapa wyszła z oficyny drukarskiej znanej lwowskiej firmy wydawniczej Książnicy-Atlasu. Mapa to szkolna z wyraźnym opisem i łatwo czytelnemi barwami. Dobrze posłuży nauczycielowi geografji przy Rumunji, Bułgarji, Jugosławji, Albanji i Grecji, które to obszary mapa obejmuje i unaocznia historycznie przyrodą znaczone związki, kraje te łączące. Doskonale unaoczni kontrast nizin Węgierskiej i Wołoskiej, gór łańcuchowych i starych masywów bałkańskich. Zewnętrzny wygląd mapy jest pod każdym względem zadowalający. Tak zespół barw, jak i jakość druku odpowiadają każdemu wymaganiu. Co do treści odpowiada ona stanowi współczesnemu pod każdym względem i podkreśla szczegóły interesu polskiego w tych dziedzinach (osady polskie w Bośni, Azji Mniejszej). Specjalny karton polityczny demonstruje upadek Porty Ottomańskiej w ciągu ostatnich trzech wieków i jej usunięcie z Europy. Autor i wydawca dali szkole polskiej w tej mapie doskonałą rzeczowo i formalnie pomoc szkolną

Dr St. Niemcówna: Nauczanie geografji w Szwecji. Książnica-Atlas, Lwów, Warszawa 1930. Autorka „Dydaktyki Geografji" dr. Niemcówna z ramienia Studjum Pedagogicznego U. J. odbywała r. z. studja geograficzno-dydaktyczne w Szwecji. Jako wynik swej pracy zestawiła obserwacje bezpośrednio w „Nauczaniu Geografji w Szwecji", chcąc w tej książce podzielić się z geografami i pedagogami polskimi doświadczeniami, zrobionemi na terenie Szwecji. Książka zredagowana jest bardzo zwięźle, treść jest silnie skondensowana i bardzo obfita. Wszak traktuje się w niej metody nauczania geografji na różnych poziomach szkoły szwedzkiej, pomoce naukowe, a wreszcie autorka daje realny obraz udziału Szwedów w ogólnym rozwoju geografji na świecie.

Emilja Szteinbokówna: „Współpraca domu ze szkołą". Książnica-Atlas 1930. Wychodząc z założenia, że na racjonalnych podstawach oparta współpraca domu ze szkołą jest jednym z warunków powodzenia akcji wychowawczej, podjętej przez te dwa czynniki, Stowarzyszenie Dyrektorów Polskich Szkół Średnich Państwowych przystąpiło do wydawnictwa bibljoteczki pt. „Współpraca domu ze szkołą" w dziale wychowania młodzieży", powierzając jej redakcję dr. Emanuelowi Łozińskiemu. Jako pierwszy Nr. tej bibljoteczki, której potrzebę niejednokrotnie podnoszono, zwłaszcza w sferach rodzicielskich, wydana jest praca p. Emilji Szteinbokówny, dyrektorki gimnazjum państwowego im. E. Plater w Warszawie pt. „Współpraca domu ze szkołą".

Mimochodem.

Cudze kłopoty.

Lwów, 1 lutego.

Do redakcji przychodzi codzień po kilka listów, zawierających różne skargi i kłopoty Czytelników. Oddawano je



zazwyczaj do załatwienia pewnemu młodzieńcowi, który jednak właściwie nie nadawał się do tej czynności. Brał te wszystkie nie dole ludzkie zbyt do serca, chudł, mizerniał i wreszcie dał znać, że ze zgryzoty zachorował. Wobec tego przed wyszukaniem następcy oddano mi pocztę wczorajszą z takiem mniej więcej poleceniem: „Jeśli będzie coś ciekawego, niech pan zamieści, jeśli jakieś pytania, niech pan odpowie, a jeśli impertynencje, niech pan uda, że zaginęły na poczcie“.

Wziąłem te listy, przeczytałem i zgłosiłem się do Hilarego.

— Drogi panie! Wszyscy chwalą pański rozsądek w ocenianiu rzeczy wątpliwych. Proszę o pomoc. Zapytuje pewna Czytelniczka, czy wygra błękitnego lisa. Co mam jej odpowiedzieć?

Hilary odparł w tonie wyroczni:

— Jeśli los okaże się łaskawym, niewątpliwie wygra.

— Dziękuję. A teraz mam tu sporo skarg na magistrat. Pisze jakaś dama, że ściąganie należytości magistrackich odbywa się w skandaliczny sposób. Zamiast, by wszystko załatwił jeden człowiek, przychodzi jakiś dygnitarz, ogląda miernik gazowy i odchodzi. Potem inny ogląda zegar wodny, trzeci elektryczny, czwarty przynosi rachunek za gaz, piąty za elektrykę, szósty za wodę, siódmy za kanały, a należytość trzeba samemu odnosić do kasy miejskiej. Autorka listu jest oburzona tem „łazikowaniem“.

Hilary rzekł łagodnie:

— Niech ją pan uspokoi. Nie należy ganić magistratu, że na swój sposób walczy z bezrobociem. Jeśli kryzys gospodarczy się powiększy, nie wątpię, że akcja humanitarna magistratu pójdzie jeszcze dalej. Z każdym rachunkiem przychodzić będzie delegacja dygnitarzy, a kontrolę miernika wykonywać będzie kolegjum z sześciu pracowitych mężów.

— Dziękuję za pocieszenie. Ale ta dama skarży się także na niesprawiedliwość magistratu. Bo gdy w jednych kamienicach są wodomierze z wysokiemi opłatami, inne dalej płacą 5 prc. czynszu za wodę. Co jej odpowiedzieć?

— Niech pan ją także uspokoi. Od takich krzywd świat się roi. Ale wszystkie policzone będą na drugim świecie.

— To ją zapewne pocieszy. Ale ona skarży się również, że magistrat wzywa do osobistego jawienia się w sprawach bagatelnych i łatwych do załatwienia na innej drodze, n. p. w biurze meldunkowem. W danym wypadku...

Hilary mi przerwał:

— Nie wątpię, że pretensja jest słuszna, jednak władza jest władzą. Trzeba ją szanować. Obywatel, nie siedzący na ratuszu, jest czemś nieskończenie niższem od panny z ekspedytu czy registratury. Powinien więc być pokorny i uległy nawet wówczas, gdy się go niepokoi terminowem wezwaniem, by zapytać: który numer bucików pan nosi?

— Dziękuję. A co mam odpowiedzieć czytelnikowi, który pisze, że 24 stycznia wywieszono na drzwiach wypożyczalni „Lektor“ kartkę z napisem „Wypożyczalnia chwilowo zamknięta, wkrótce będzie otwarta“. Abonenci czekali, przychodzili na drugi dzień i na trzeci, a kartka ciągle wisiała. W końcu zamieniono ją na inną: „Wypożyczalnia zamknięta“. Czytelnik twierdzi, że są to kpiny z publiczności.

— Nie sądzę. To raczej dowód taktu. O ludziach umierających często mówi się ich najbliższym, że są tylko silnie niedysponowani, a o umarłych, że czują się źle. Cała sztuka, aby umiejętnie przygotować otoczenie na zniesienie ciężkiego ciosu. Stopniowo. Przypuszczam, że i „Lektor“ chciał zaoszczędzić swym abonentom zbyt druzgocącego wrażenia. Zgadza się pan na to?

— Chętnie. Jest także list o futrze. Pewien kuśnierz zrobił pewnej pani spód selskinowy z włosem skierowanym do góry. Skutkiem tego płaszcz podnosi suknię i jest wogóle nie do noszenia. Czterech fachowców stwierdziło, że spód selskinowy zawsze robi się włosem na dół, ale ów kuśnierz uparł się i nie chce przerobić futra, chyba za osobną zapłatą.

Hilary zamyślił się.

—Widzę, że ten kuśnierz jest naprawdę uparty i nie ulęknie się również 24 fachowców. Ma widocznie swe przekonania i należy go cenić. Chce przerobić świat. Tacy ludzie są niekiedy rewolucjonistami mody.

— Dobrze, ale suknia podnosi się...

— Możnaby ją sztucznie obciążyć. Zresztą zapytam żonę. Ma pan jeszcze coś?

— Owszem. Pewien nieszczęśliwy ojciec pragnie wiedzieć, co ma robić z synem, który w miarę postępu w studjach, coraz bardziej głupieje. Z całem zaufaniem zwraca się do redakcji...

Hilary wykonał stanowczy ruch ręką.

— To może na inny raz. Jestem nico zmęczony. Zagra pan w szachy?

Zagrałem i przegrałem. A wszystko przez te cudze kłopoty. Magistrat pomieszał mi się z „Lektorem“, a ten włos do góry poprostu wbił mi się w mózg. Co za ideę ma ów rewolucyjny kuśnierz?

—o—

WYTNIJ DZIŚ KUPON Nr. 17.

Premje konkursowe na Wystawie L. Zalewskiego.

Kto je ujrzy — już wstąpił do rzędu uczestników Konkursu.

Lwów, 1. lutego.

Najbardziej atrakcyjny lokal we Lwowie nabrał dziś jeszcze większych niż zazwyczaj ponęt!

Jakkolwiek nieco zagadkowo brzmi ten wstęp, jednak na twarzach domyślniejszych z naszych Czytelników widzimy już objawy zrozumienia. Bo wszak wiemy wszyscy, że do najbardziej uczęszczanych, najwytworniejszych lokali Lwowa należy **Cukiernia L. Zalewskiego, przy ul. Akademickiej,** która od szeregu lat jest **punktem zbornym najwykwintniejszych kół towarzyskich, intelektualnych i artystycznych.**

Co wpłynęło jednak obecnie na **podniesienie tych walorów, jakie zawsze posiada Cukiernia Zalewskiego?** Na to pytanie odpowie chóralny okrzyk wszystkich Czytelników „Gazety Porannej“, a także tych wszystkich, którzy przeszli w dniu wczorajszym przez ul. Akademicką.

Bo wszak na wystawie Zalewskiego widzi się **istne cuda,** jak gdyby ktoś wymarzył piękną bajkę. Tą wyśnioną bajką są w artystycznym układzie wystawione

premje konkursu karnawałowego „Gazety Porannej“.

Nie będziemy ich opisywać — idźcie i zobaczcie! Jakkolwiek zdania ludzkie zazwyczaj różnią się między sobą, tu zabrzmi tylko jeden okrzyk: **„Premje konkursu karnawałowego „Gazety Porannej“ przewyższają wspaniałością wszystko, co dotychczas przynosiły konkursy“.**

Sapienti sat! Nie będziemy tracić więcej słów, bo **premje nasze mówią same za siebie.** Wyjawimy tylko jeszcze jedną

nową niespodziankę.

P. L. Zalewski, znany ze swojej gotowości do udziału we wszystkich imprezach, przyczyniających się do ożywienia życia we Lwowie i tym razem nie poprzestał jedynie na użyczeniu miejsca naszym premjom konkursowym, ale dla **wzbogacenia imprezy i zaokrąglenia cyfry darów ofiarował od siebie piękny, a jakże ponętny i pożądany upominek,** a mianowicie

wspaniałą kasetę najwyborowszych deserowych czekoladek własnego wyrobu.

Jest to **55 premja,** która stanie się zapewne celem marzeń Uczestników, a zwłaszcza, czulszych na słodycze, Uczestniczek naszego konkursu.

Byłoby zbyteczne przypominać szczegółowo warunki konkursu, jakoteż poczet premij, o których już tylekrotnie czytali nasi Czytelnicy. Wystarczy powiedzieć:

„Wycinajcie pilnie kupony“, znajdujące się codzień na pierwszej stronie „Gazety Porannej“

Dzisiaj znajdziecie **kupon Nr. 17, a do dnia 14. lutego wyjdą wszystkie kupony w liczbie 30-stu.** Wówczas należy jak najśpiesznie przesłać **kupony z wyraźnem podaniem nazwiska i adresu do redakcji „Gazety Porannej“,** aby wziąść udział w

losowaniu,

które nastąpi 2. marca w sali recepcyjnej naszego pisma.

Niech zatem nikogo nie braknie w tym turnieju!

—o—

Nie pomogła wykrętna obrona.

DWIE KRADZIEŻE PRZYNIOSŁY MU 2½ LAT WIĘZIENIA.

Lwów, 1 lutego.

(—) Przed Senatem pod przewodnictwem radcy **Łyczkowskiego** stanęli wczoraj **Barbard Fränkel** oraz **Jakób Klager** zwany „Husyt“, obaj już karani, **oskarżeni o dwa włamania.** Dnia 7 lipca ub. r., wedle aktu oskarżenia, Fränkel z towarzyszem dokonali **włamania do sklepu Jakóba Scheinera** przy ul. **Gródeckiej,** gdzie skradli **2 zegarki „Omega“, 1 zegarek marki „Zenit“ i 15 srebrnych łyżeczek,** łącznej wartości **15.000 zł.** W dwa dni później dokonali oni **włamania do Synagogi „Ti Golet“,** gdzie skradli **koronę z dzwonkami, dwie srebrne rączki.**

W dochodzeniach policyjnych Fränkel **przyznał się do obu kradzieży,** a jako wspólnika swego wskazał **Klagera.** Również w czasie śledztwa sądowego Fränkel przyznał się do tych kradzieży, dopiero na wczorajszej rozprawie **kategorycznie się wszystkiego wyparł,** twierdząc, że zeznania na policji **były wymuszone.** Rozprawa wykazała jednak jego winę i został zasądzony **na dwa i pół roku ciężkiego więzienia.** Drugi oskarżony Klager dla braku dowodów winy został uwolniony.

Oskarżał prok. **Bizub,** Klagera bronił adwokat **dr. Szymon Weiss.**

Włamanie do kancelarji adwokackiej.

SPRAWCY ZAJECHALI I ZBIEGLI AUTEM.

Lwów, 1. lutego.

(—) Z Żurawna donoszą nam, iż przedwczoraj w nocy dokonano **włamania do kancelarji** adwokata dra Łaskudy, gdzie włamywacze **rozbili kasę i skradli 300 dolarów w gotówce, oraz weksle na 2.500 zł.** Sprawcy przyjechali pod kancelarję dra Łaskudy autem i autem następnie zbiegli.

—o—

Komuniści planują demonstracje uliczne we Lwowie.

Lwów, 1. lutego.

W dniach 1 i 2 lutego partja komunistyczna projektuje urządzenie na naszym terenie, podobnie jak w całej Polsce, oraz w innych państwach, **licznych manifestacyj bezrobotnych pod hasłem: „Pochód głodujących“.** Nie ulega wątpliwości, że żywiołom komunistycznym chodzi o **wywołanie awantur ulicznych,** by je następnie wyzyskać **dla agitacji antypaństwowej.** Władze wydały **potrzebne zarządzenia, mające na celu likwidację ewentualnych wykroczeń antypaństwowych.**

Walka podjazdowa z restauratorami

SKOŃCZYŁA SIĘ SKAZANIEM CAŁEJ PACZKI.

Lwów, 1 lutego.

(—) Przed Senatem, któremu przewodniczył radca **Bajorek,** odpowiadali wczoraj znani złodzieje **Michał Bodnar i Wiktor Morawski,** oraz paserzy **Julja Oziemblowska, Justyna Dereń i Benjamin Blasberg.** Bodnar z towarzyszem w listopadzie ub. r. zawzięli się **na restauratorów lwowskich** i dokonali szeregu kradzieży po restauracjach, a łup pozbywali za **pośrednictwem współoskarżonych.**

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, skazujący **Bodnara na pół tora roku, Morawskiego na 4 miesiące, Oziemblowską na 3 miesiące** z zawieszeniem, **Derenia na 3 miesiące** z zawieszeniem i **Blasberga na 6 tygodni.**

Owacjom niema końca.

MIS POLONJA ROZDZIELA UPOMINKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31. stycznia. (st.) Dziś wieczorem miss Polonja 1930 p. Batycka wyjeżdża do Paryża, aby tam wziąć udział **w turnieju o tytuł miss Europy.** P. Batycka jest w dalszym ciągu przedmiotem **wielkich owacyj na ulicach Warszawy.**

W godzinach wieczornych miss Polonja udała się do jednego ze sklepów na Nowym Świecie, aby wybrać sobie pantofelki. Chcąc zmylić ślady, pojechała **innem autem, a nie reprezentacyjnem.** Nic to nie pomogło i gdy dowiedziano się kto jedzie, w jednej chwili na **Nowym Świecie pojawiły się tłumy ludzi.** Musiano wstrzymać ruch tramwajowy i samochodowy.

Kiedy p. Batycka ukazała się na ulicy, otoczono ją momentalnie, **pochwycono na ręce i szalejący z entuzjazmu tłum zaniósł ją do auta. Okrzykom: niech żyje Lwów, niech żyje miss Polonja nie było końca.** Ze wszystkich stron błagano ją, by **coś ofiarowała na pamiątkę.** Ponieważ miss Polonja porzednio rozdała już kwiaty, podarowała tym razem **chusteczkę i rękawiczki, lalkę maskotkę, wkońcu musiała oddać puderniczkę, lusterko, pomadkę do ust, grzebień** itd. Rozentuzjamowany tłum towarzyszył miss Polonji aż do **jej mieszkania.**

Generalna obława na Wileńszczyźnie

POŁOŻY KRES WZMOŻONEJ AGITACJI ANTYPAŃSTWOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 stycznia. (st) W dniu wczorajszym władze rozpoczęły aresztowania **wśród antypaństwowych żywiołów na Wileńszczyźnie.** Na terenie pow. wileńskiego, białostockiego, nowogródzkiego i poleskiego przeprowadzono **dalsze aresztowania.** Ogółem aresztowano **zgórą 10 osób,** w samem Wilnie i województwie wileńskim 43. W Wilnie aresztowany został **sekretarz poselskiego klubu białostockiego Pietkun, w którego ręku spoczywało kierownictwo agitacji.**

W ręce władz wpadło **kilkanaście tysięcy ulotek i dwa wielkie składy bibuły.** Agitacja wywrotowców miała na celu stworzenie **nowej organizacji na miejsce zlikwidowanej „Hromady“ i skomunizowanie chłopów.** Cała akcja kierowana była przez t. zw. **Krestintern w Moskwie** czyli **międzynarodówkę chłopską.**

Wśród chłopów poczęto rozrzucać **olbrzymie ilości ulotek i broszur o treści antypaństwowej,** dotyczącej mającego się odbyć w lutym w Berlinie **międzynarodowego kongresu chłopskiego, zwołanego przez Krestintern.** Wobec stwierdzenia wyraźnej akcji antypaństwowej, prowadzonej przez **białoruski włościańsko-robotniczy klub poselski i inne skrajno lewicowe organizacje polityczne, prokuratura zarządziła konfiskatę nielegalnie kolportowanych ulotek i aresztowanie tych kolporterów na terenie wszystkich województw.**

Urok życia cechuje p. Batycką

OPINJA WYBITNEGO RZEŹBIARZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 stycznia. (st) Światowej sławy rzeźbiarz **prof. Henryk Kuna,** zapytany, co sądzi **o wyborze p. Batyckiej** na miss Polonję, oświadczył: P. Batycka posiada **dostojność w ruchach i szlachetność całej postaci.** Sądzę, że przed wyjazdem do Paryża powinna **zostawać pod czujnem i bacznem okiem artysty, któryby umiał wydobyć z jej pięknej i szlachetnej sylwetki maksimum wdzięku i uroku.** Wtedy właśnie będzie mogła **konkurować skutecznie z pięknościami Europy na wszechświatowej rewji urody,** bo główną cechą jej urody jest **nie posągowość klasyczna,** lecz urok życia, który ujmuje **przy bliższym z nią kontakcie.**

Tango na cześć Miss Polonji

SKOMPONOWAŁ MŁODY KOMPOZYTOR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 stycznia. (st) Na cześć miss Polonji **p. Batyckiej** młody kompozytor p. **Czarniecki skomponował tango,** które nosi tytuł „Miss Polonja 1930“. P. Czarniecki ofiarował do dyspozycji p. Batyckiej 20 prc. ze sprzedaży tanga. Miss Polonja przeznaczyła dochód z tego na Towarzystwo przyjaciół dzieci ulicy.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 2. II. 1930.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Brawo Lwów! Eviva! Semper fidelis raz jeszcze zwyciężył. W wyścigu o miss Polonję położył wszystkie miasta Rzeczypospolitej na obie łopatki. Miss Batycka, nieodrodna córa Lwigrodu, pierwsza przyszła do mety, bijąc o cały szereg długości miss Warszawę, Poznań itd. Lwów na ustach wykarminowanej Warszawy. A Lwowianki wzbiły się w dumę. Nic dziwnego, wszak ich rodaczka wdziała mitrę królewską.

Spotkałem wczoraj mego przyjaciela Lolka, był smutny i zamyślony. Pytam go — co się stało?

— Kłopot mam, djabli nadali miss Polonję, ona jest sprawczynią mego nieszczęścia.

— Dlaczego?

— Wyobraź sobie, że moja Niusia rzuciła mnie w kąt, jedzie do Warszawy, twierdzi, że tam Lwowianki są w modzie i prędzej wyjdzie za mąż. Przy tych słowach wybuchnął płaczem. — Dlaczego miss Polonją nie została ta z Poznania albo z Warszawy, wszystko byłoby w porządku.

— Co pleciesz, przecież duma miasta...

— Przestań kręcić głowę, co miasto ma z tego? Jak stworzyliśmy Targi Wsch., to co było? Trochę mówili, trochę było ruchu w Polsce, a potem otworzyli Wystawę Poznańską. A gdyby miss Polonja była Poznanianką, to nie byłbym dzisiaj nieszczęśliwy.

Odszedłem. Trudno bowiem dogadać się z filistrem.

A może ze swego punktu widzenia ma rację?

*

Mamy swego rewizora, wprawdzie nie z Petersburga, ale z Warszawy. Właściwie po co przyjechał, na razie nie wiemy. Faktem jest, że nie naciągnął nikogo, nie pożyczył od strażnika więziennego 5 zł., nie wypuścił żadnego więźnia na wolność — oglądnął tylko więzienie. Po co to mu było potrzebne? W jakim celu to zrobił? Konia z rzędem temu kto wyjaśni. Wszystko wygląda na bajkę, gdyby nie to, że to jest prawda.

Do zarządu więzienia lwowskiego zgłosił się wytwornie odziany pan, który przedstawiwszy się jako członek komisji ministerjalnej i powoławszy się na szereg kuzynów i wujów, samych wysoko ustosunkowanych warszawistów, przeprowadził surową inspekcję więzienia. Można sobie wyobrazić, co się działo w naszych poczciwych Brygidkach. Dyrektor stał na „baczność“, klucznicy prężyli się tak, że omal im szwy u spodni nie popękały, więźniowie przygotowali szereg mów protestacyjnych, a p. rewizor chodził i surowo krytykował. Krótko jednak cieszył się wolnością. Złapali go. Teraz siedzieć będzie w tych samych Brygidkach. Nie chciałbym być w jego skórze, dadzą mu tam za swoje.

*

Wszystko się dzisiaj dzieje na opak. W Medjolanie pada śnieg, w Grenlandji rosną śliwki, a u nas jest wiosna. Maluczko, maluczko, a we Włoszech będzie biegun północny, a we Lwowie Riviera francuska. Jak to będzie przyjemnie. Obok teatru zakwitną palmy, ozdobione bogatemi kiściami orzechów kokosowych. Małpy, z wysokości pierwszego piętra pokazywać będą język sekretarzowi Teatru p. Nieprzewskiemu, a żyrafy figlarnie szczypać będą przez okno urzędników skarbowych. U Zaleskiego będzie kwitł wspaniały banan, a mnóstwo Senegalczyków będzie się przechadzało po Wałach Artyleryjskich, Gubernatorskich i Hetmańskich. Nad brzegiem uroczej Pełtwi będzie pierwszorzędną plażą. Staniemy się drugą Wenecją. Bo przecież jasne jest, że zbrodnią byłoby pozostawienie w takich warunkach Pełtwi — odkrytej. Na płaskim dachu drapacza chmur Szprechera, rozbrzmiewać się będą wieczorem dzikie tony lwowskiego tanga, cieniste sombrera będą falować w takt muzyki, upajające wino pienić się będzie w złocistych puharach, a strzały wielkich coltów amerykańskich będą na porządku dziennym — na wypadek drobnych nieporozumień.

A co za szalone ułatwienia odzieżowe. Koszulki z liści palmowych, krawatki z psich zębów i nic więcej. Rodzynki, migdały, winogrona nie będą już luksusem, a witaminy będą się walać po ziemi. Jedyną przykrością może być chyba to, gdy hipopotam, przechadzając się po korsie, nastąpi komuś na nagniotek. Ba! W ostatniej chwili nasuwa mi się jeszcze jedna poważna obawa — może dzieci będą się rodzić w kratkę, ale to zobaczymy.

*

Rzućmy jednak marzenia w kąt. Murzynów będziemy oglądać, ale chyba w Luna-Parku, albo na reducie Artystów Teatru Miejskiego. Dziś wieczorem, stanie się rzecz, która naprawdę zaelektryzuje całe miasto. Oto nastąpi wybór miss Leopolis i 100 procentowego mężczyzny.

— Gdzie to się stanie? — zapytał mnie Renio z baraniemi oczyma. — Naturalnie na balu artystów w Hotelu Krakowskim.

— Który z mężczyzn otrzyma pierwszą nagrodę? Ja poważnie o nią kandyduję. Jestem owłosiony, kark mam jak tur i brudne paznogcie.

Czarnowłosa Zosia, która tańczyła ze mną rytmicznego bluesa, mówiła mi do ucha rzeczy, od których krew wystąpiła mi na policzki, a wkońcu szepnęła cicho: Oddam na pana głos. Wobec tego zdecydowałem się w jednej chwili na postawienie mojej kandydatury. Po cichu zdradzę tajemnicę, że gospodarze balu pp. Nawrocki i Bojanowski, przyrzekli mi poparcie. A oni, jak przyrzekają, to zawsze dotrzymują, chyba żeby szło o finanse. Ale w tych rzeczach terminy nie obowiązują.

Nie ulega wątpliwości, że reduta artystów, jeśli chodzi o rozmach, nie dorówna ani w setnej części zabawie z kotyljonem w szynku Peczenika przy ul. Zamarstynowskiej, gdzie już karetka Pogotowia z góry oczekuje gości. Niemniej jednak i u artystów można się wesoło zabawić. Zresztą, kto przyjdzie, zobaczy.

Syif.

Zadziwiające zjawiska w Domu duchów są niesamowitą zagadką

Lwów, 1. lutego.

(=) Pisaliśmy już w swoim czasie o **„Domu duchów"**, znajdującym się w Berlinie, gdzie występowały **rozmaite ciekawe zjawiska,** zwłaszcza z zakresu

telekinezy.

Obecnie dzienniki francuskie donoszą, że coś podobnego dzieje się — tylko w **znacznie szerszym zakresie — w Lyonie.**

Oto bliższe szczegóły tych **zastraszających zdarzeń:**

Na peryferjach Lyonu, przy ulicy Włókienniczej l. 14, wznosi się

niewielki, staroświecki domek,

zamieszkały przez **lekarza dr. Franciszka Ponarda** i jego rodzinę, złożoną **z matki, żony i**

14-letniej wychowanicy Anny.

Ową Annę bezdzietny lekarz zaadoptował przed dziesięciu laty i jest do niej serdecznie przywiązany — kocha ją, jak własną córkę.

Otóż właśnie ta 14-letnia dziewczynka stała się obecnie **ośrodkiem cudownych zaiste i niebywałych fenomenów.** Należy jeszcze zaznaczyć, że Anna jest dzieckiem tak pod względem fizycznym jak duchowym zupełnie **normalnem.** Wysoka,

zgrabna blondynka,

o regularnych rysach twarzy, przykłada się gorliwie do nauki, a do swych przybranych rodziców odnosi się z **wielkiem przywiązaniem.**

A jednak właśnie około tego dziewczęcia od kilku tygodni osnuła się — niby mroczna i mglista zasłona — jakaś

niesamowita i groźna tajemnica...

W obliczu tajemnicy.

Państwo Ponardowie zamieszkują dół parterowego domku; na górze mieści się tylko niewielki

stryszek.

I oto pewnej nocy — przed kilku jeszcze tygodniami — obudziły doktora w nocy

jakieś niezwykłe hałasy.

Dochodziły one ze strychu. Wyglądało to zupełnie tak, jakby ktoś ciężkim jakimś przedmiotem **ciskał w podłogę,** a ponadto rozlegały się wyraźnie

tony dzwonków,

o rozmaitej barwie głosu... Całość brzmiała bardzo dziwnie...

W pierwszej chwili doktor przypuszczał, że to **włamywacze...** Ale natychmiast myśl tę odsunął, gdyż włamywacze nie byliby na tyle nieostrożni, aby zachowywać się bez potrzeby tak głośno i wywołać tak **piekielny hałas.** — Zatem najprawdopodobniej dostali się tam jacyś psotnicy i **chcieli lekarza nastraszyć.** Ponard nie jest bynajmniej

tchórzem...

Szybko zarzucił na siebie szlafrok, wdział pantofle i uzbrojony **w browning i latarkę elektryczną,** podążył na strych...

Stanął tutaj jak wryty... Na strychu **nie było ani żywej duszy...** Hałas mimo tego nie ustawał, rozlegał się nawet **znacznie donośniej...** Przytem lekarz nie mógł absolutnie ustalić

źródła

tych odgłosów tajemniczych... Niewiadomo skąd, ale bardzo wyraźnie dochodziły tony dzwonków i huk jakichś ciężkich przedmiotów, rzucanych o ziemię... Lekarz począł wątpić w

zdrowie swoich zmysłów...

Zbiegł szybko na dół i obudził żonę, matkę oraz służbę... Wszyscy podążyli na strych i wszyscy byli **świadkami niesamowitej muzyki...** Żona lekarza zemdlała z przerażenia. „Muzyka" trwała jeszcze godzinę, poczem ustała...

Lekarz, człowiek trzeźwy i spokojny, opowiedział oczywiście o tem, co się stało znajomym. Następnej nocy zasiadła rodzina w towarzystwie jeszcze kilku osób na dole, oczekując **hałasów.** Powtórzyły się one rzeczywiście... Trwało tak **dni kilkanaście...** Gdy jednak pewnego dnia mała Anna, zaproszona na imieniny koleżanki, **pozostała u niej przez noc** — muzyka piekielna **nie zabrzmiała wcale...**

Osobliwy związek.

Teraz lekarz musiał **dojść do przekonania,** że między osobą Anny a owemi zjawiskami metapsychicznemi

zachodzi jakiś związek...

Okazało się rzeczywiście, że dziewczynka jest **doskonałem medjum** i z wielką łatwością wpada w trans hypnotyczny...

Narazie jednak musiano poprzestać na stwierdzeniu tego **związku przyczynowego** między Anną a owemi zjawiskami. Nie postąpiono ani o krok dalej.

Cały Lyon zainteresował się żywo tą sprawą. Pisma francuskie podają o niej sprawozdania. Utworzyła się **specjalna komisja,** złożona przedewszystkiem z lekarzy, która bada tę sprawę. Komisja stwierdziła z całą pewnością **istnienie tych faktów niezwykłych,** w żaden jednak sposób nie zdołała ich pogodzić z **dotychczasowym stanem badań naukowym...**

Należy jeszcze zauważyć, że Anna nadal cieszy się **doskonałem zdrowiem** i w niczem ani jej strona fizyczna ani duchowa **nie uległa widocznej zmianie.** Nie zdaje sobie ona również sprawy z tego, że te fakty okultystyczne mają jakiś **związek z jej osobą...**

Wyjaśnienia tej zagadki oczekują w Lyonie z ogromnem i łatwo zrozumiałem **zainteresowaniem.**

Nowa afera trucicielska na Węgrzech.

NA ŚLADZIE NOWEGO SZEREGU MORDÓW TRUCICIELSKICH.

Lwów, 1 lutego.

(=) Prokuratura w **Szolnok** postępuje obecnie za

sensacyjnym śladem,

który prawdopodobnie doprowadzi do odkrycia **nowego szeregu mordów trucicielskich,** podobnych do tych, które zostały dokonane — jak o tem obszernie pisaliśmy — **w Theisswinkel.** Wieśniaczkę

Juljannę Nadas

aresztowano na podstawie momentów nader obciążających i zamknięto w więzieniu śledczem w Szolnok. Będzie ona prawdopodobnie

pierwszą oskarżoną

w nowej aferze trucicielskiej.

Przed miesiącem otrzymała żandarmerja w Nagykörü

list anonimowy,

w którym zwrócono uwagę na tajemniczą śmierć stróża nocnego, **Józefa Majzik** oraz dwu innych mieszkańców. Majzik był nietylko stróżem nocnym, lecz również odgrywał w swej wsi rolę sędziego pokoju i —

„stróża" moralności...

Uważał on za swój obowiązek czuwać zarówno nad mieniem mieszkańców wsi jak nad **moralnością ich obyczajów.** W liście anonimowym wypowiedziano

podejrzenie,

że usunęła go pewna kobieta, dla której był bardzo niewygodny...

Żandarmerja nie mogła zrazu znaleść **żadnych dowodów,** aż wreszcie przybył do niej

drugi list anonimowy,

zawierający szereg **konkretnych zarzutów,** skierowanych przeciwko synowej Majzika, Juljannie Nadas. Postarała się ona zapobiegliwie na pół roku przed śmiercią teścia o

trumnę,

a gdy zwłoki stróża nocnego zostały poddane badaniu sądowo - lekarskiemu stwierdzono, że starzec musiał zażyć **znaczną dawkę arszeniku,** która wywołała jego

natychmiastową śmierć.

Dalej okazało się, że Nadas pozostawała w porozumieniu z **innemi kobietami,** a więc zachodzi podejrzenie bardzo uzasadnione, że Majzik nie był w owej wsi **jedyną ofiarą trucizny...**

Obok tej afery zaprzątą prokuraturę jeszcze inna sprawa. Oto skazana na śmierć **Marja Szendi (Kardos)** tuż przed egzekucją kazała się zaprowadzić do prokuratora **dra Kronberga** i oświadczyła, że uwolniona od winy i kary **Juljanna Davi** jest tak samo winna, jak ona. Uważa ona za

wielką niesprawiedliwość,

że ta nie ponosi kary za swe zbrodnie i gotowa jest podać jak **najdokładniejsze szczegóły w tej sprawie...**

Wszystkie te afery trucicielskie świadczą o niesłychanem

Czarno-biała tragedja.

Z NIEDOLI MURZYNÓW W AMERYCE.

Lwów, 1. lutego.

(=) Pomimo powszechnej niechęci, jaka panuje między rasą czarną i białą w Ameryce, łączy czasem

Amor

murzyna z kobietą białą. Miłość ich jednak jest prześladowana i uchodzi w oczach Jankesów **za hańbę.**

Na tem tle rozegrał się w tych dniach

wstrząsający dramat,

którego ofiarą padło **dwoje nieszczęśliwych ludzi.** Niejaki

John Berther,

murzyn, poślubił przed kilku miesiącami córkę białego farmera. Rodzice wyrzekli się jedynaczki, a majątek swój przekazali na **cele dobroczynne.**

Berther zajęty był jako

ślusarz

w zakładach elektrycznych, położonych w pobliżu Chicago. Skutkiem intryg swego teścia stracił jednak posadę i **nie mógł znaleść zajęcia.** Głód i nędza zajrzały do domu kochających się małżonków. W dodatku miało przyjść na świat

dziecko.

Zrozpaczeni niepowodzeniem Bertherowie **postanowili umrzeć.** Toteż Berthor najpierw

zastrzelił

swą żonę za jej aprobatą — a następnie **odebrał sobie życie.**

Nieszczęśliwa para w ten sposób w śmierci **znalazła wyzwolenie** od prześladowań białych braci.

Literat bigamistą.

SENSACYJNY PROCES LONDYŃSKI.

Lwów, 1. lutego.

(=) Ośrodkiem przykrego skandalu jest obecnie znany publicysta i literat angielski,

Harry Ritchie,

autor licznych **studjów krytyczno - literackich,** omawiających w żywy i wnikliwy sposób **współczesne zjawiska literackie** w Anglji. Oto Ritchie zasiadł obecnie na ławie oskarżonych pod zarzutem **bigamji.**

Ritchie ożenił się przed dwoma laty z **lekarką, Anną Broder.** Małżeństwo było bardzo szczęśliwe. Tymczasem niedawno zjawiła się w Londynie

pewna Paryżanka,

sprzedawczyni sklepowa, która zjawiła się u pani Broder i oświadczyła jej, że Ritchie, który szereg lat spędził w Paryżu, **ożenił się z nią w r. 1926,** spędził z nią dwa lata, lecz później wyjechał i nie dał o sobie więcej znaku życia. Ponieważ wobec Paryżanki występował pod nazwiskiem **sfingowanem,** a ślub wziął na podstawie sfalszowanych dokumentów — Paryżanka przez czas dłuższy **nie mogła go odnaleść.**

Wreszcie — po kilku latach — postanowiła wyjechać do Londynu i rozpocząć

na własną rękę

poszukiwania, które rychło zostały uwieńczone **pomyślnym skutkiem.**

Druga żona literata **tak się oburzyła** tą sprawą, że sama w porozumieniu z Francuską **udała się na policję** i doniosła jej o wszystkiem.

W tych dniach rozpoczął się właśnie **proces** przeciwko literatowi, który wywołał w Londynie bardzo

wielkie zainteresowanie.

Ritchie broni się bardzo niedołężnie, tak, iż nie ulega wątpliwości, że za swą lekkomyślność otrzyma surową karę...

Wynik tego sensacyjnego procesu oczekiwany jest w Londynie z naprężeniem...

rozluźnieniu moralnem wśród wieśniaków węgierskich. Czy owa **fala potwornej zbrodniczości,** której symptomem są owe **procesy trucicielskie,** jest dopiero wynikiem **wielkiej wojny** — trudno ustalić, gdyż prasa węgierska nie oświetla tych wypadków **z owego punktu widzenia.**

W jaki sposób Nowoczesny Odysseusz stał się włamywaczem.

Lwów, 1. lutego.

(=) Onegdaj stanął w Köpenick przed sądem **Paweł Müller, żeglarz oceaniczny,** oskarżony o

włamania...

Jest to **bardzo ciekawy człowiek,** mający za sobą

niezwykłe losy i przypadki.

Ten Paweł Müller spędził

przeszło 20 lat więzienia.

Zawsze z powodu **włamań.** I wtem zrodziła się w nim idea, aby bohaterskim czynem

zmazać brudną przeszłość

i w ten sposób stworzyć sobie nową, uczciwą **i solidną egzystencję.**

Postanowił osiedlić się w Ameryce — zdala od ludzi, z którymi się dotąd stykał. A do Ameryki chciał pojechać w zwyczajnej

łodzi żaglowej.

To właśnie miał być — **czyn!** I czynu tego rzeczywiście dokonał. Przez długie tygodnie był w Ameryce **ośrodkiem owacyj,** lecz cóż na tem konkretnie zyskał? Tylko pieniądze, wystarczające mu na powrót do Niemiec.

Cała jego odyseja naogół jest znana, toteż podajemy tylko jej **zasadnicze szczegóły.** Z więzienia wyszedł w swoim czasie z oszczędnościami, wynoszącemi **600 marek.** Zakupił on sobie **łódź, lecz była ona tak licha,** że

zatonęła w przeciągu minuty.

Müller daremnie żądał zwrotu pieniędzy...

Wówczas ogarnęła go

wściekłość.

Pewnej nocy włamał się do magazynu kupca i **zdemolował tam całe urządzenie...** Na tem tle właśnie została osnuta **późniejsza skarga o włamanie.**

6 lipca 1928 wyruszył on — zebrawszy znowu trochę pieniędzy — **z Hamburga** w łodzi żaglowej, którą zakupił za 600 marek. Była ona **długa na 15 metrów, miała już 17 lat.** W czasie **od lipca 1928 do lutego 1929 przebył** Müller przestrzeń **od Cuxharen do Wysp Kanaryjskich,** zaopatrzony tylko w **mały kompas,** znający tylko licho angielszczyznę, aby móc się porozumieć za Oceanem. Należy dodać, że nie był wcale jakimś **wilkiem morskim** — na morzu

znalazł się poraz pierwszy!

W lutym 1929 dostał się **z Wysp Kanaryjskich do Ameryki.** Podróż trwała

dwa miesiące i dziesięć dni.

Miał on ze sobą prowiant tylko na **sześć tygodni.** Wylądował na wyspie **Kubie;** wzdłuż brzegu pojechał do **Habany.** Tam burmistrz wydał dla niego **uroczysty obiad.** Kolonja niemiecka przyjęła go **owacyjnie.** Prezydent Rzeczypospolitej Kubańskiej posłał doń **delegację.**

Pragnął udać się do **Nowego Jorku.** Pojechał najpierw **do Miami** Teraz stało się

nieszczęście.

Zmęczony przyjęciem w Miami, zasnął w Łodzi i **łódź rozbiła się** podczas przypływu morza. Patrol nadbrzeżna, śledząca przemytników alkoholu, **przyszła mu z pomocą.** Przy tem zatopił się jeden ze strażników. Łódź naprawiono w porcie **Fernandinga,** lecz w pobliżu **Południowej Karoliny** rozbiła się z nowu z powodu

straszliwej burzy.

Müller uratował się i dostał na **bezludną wyspę.** Płynął z jednej wyspy do drugiej. **Człowieka ani na lekarstwo...** Wreszcie został ocalony tym razem przez

przemytników alkoholu.

Zawieźli go oni do **Charlestown.** Tam był **gościem honorowym.** Kazano przyjechać z Niemiec **jego narzeczonej.** — Tutaj mianowicie miał odbyć się ślub. Dziewczyna przybyła. Burmisrtz był świadkiem. Zjawiło się **500 gości.**

Ufundowano

nową łódź.

1 sierpnia chciał Müller ruszyć dalej do Nowego Jorku, lecz 16 sierpnia nowa **łódź rozbiła się także...**

Müllera w Ameryce przyjmowano **wprost entuzjastycznie,** zrobiono z niego

drugiego Lindbergha.

W Niemczech, gdy powrócił, w Bremie zgotowano mu **uroczyste przyjęcie.** — A ponadto — **wezwanie do sądu...**

Paweł Müller stanął onegdaj w Köpenick przed sądem. Za to, **że włamał** się do magazynu nieuczciwego handlarza łodzi żaglowych. To też nic dziwnego, że został on **uwolniony od winy i kary.**

Wyrok ten przyjęto w Niemczech **z wielkiem zadowoleniem.**

Wspólny Opłatek i Gwiazdka w Związku Obrońców Lwowa.

Lwów, 1. lutego.

Onegdaj odbył się w Związku Obrońców Lwowa tradycyjny wspólny opłatek. Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością Kom. Rządu Prof. **Nadolski** oraz z ramienia wojska Płk. **Gigiel-Melechowicz** i Mjr. **Magiera.** Związek Leg. Pol. reprezentował prezes **Schmal,** Związek Ofic. Rez. dr. **Lubaczewski,** Związek Podofic. rez. Franc. **Bachman.** Przybyli też przedstawiciele Związku Inwalidów Wojennych, Związku Wysłużonych Wojskowych Legji Inwalidów, Powstańców Górnośląskich, Sokoła IV. Ochot. Straży pożar. „Sokół“, Tow. Kościuszki. Dalej byli obecni komisarz Kasy Chorych p. **Nadzieja,** kom. Domu Narodnego M. **Baczyński,** bryg. **Mączyński,** dyr. **Gańczachowski** i **Galiński** i w. i.

Uroczystość zagaił ks. dr. **Błotnicki.** Po powitaniu gości i złożeniu życzeń przez prezesa Związku pułk. **K. Baczyńskiego,** wzniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzlitej Polskiej„ Prez. prof. Mościckiego i Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego — spożyto kolację wigilijną. W czasie uroczystości piękne przemówienia wygłosili **prof. Nadolski,** prezes **Schmal** im. Federacji Związków b. Obrońców Ojczyzny i bryg.**Mączyński.**

Około północy rozpoczęto tańce i bawiono się ochoczo do rana.

Gwiazdka dla sierót i biednych dzieci Obrońców Lwowa odbyła się w niedzielę, dnia 26. stycznia w sali gimnastycznej szkoły żeńskiej im. Mickiewicza. Całą tą uroczystość urządziła dyr. Marja Łapicka. Na sali zebrało się 120 milusińskich w wieku od 1 roku do 10 lat. Serdecznie przemówił do dziatwy Ks. Stroński i prez. Związku płk. Baczyński. Po odśpiewaniu kolend pfzez chór uczenic szkoły, rozdano zebranej dziatwie praktyczne podarki, słodycze i strucle, a następnie uraczono je smacznym podwieczorkiem.

SPRAWY KOLEJOWE.

Awans styczniowy

W DYREKCJI OKRĘG. KOLEI PAŃSTW. WE LWOWIE.

Lwów, 1 lutego.

Z ważnością od 1. stycznia 1930 zarządził dyrektor kolei inż. Prachtel-Morawiański mianowania do wyższych grup uposażenia:

W grupie uposażenia VII. w charakterze starszych asesorów: Pleusz Edward, Leżak Władysław i Schleicher Gedalje we Lwowie, Tippe Roman Stryj, **w charakterze lekarza rejonowego I. kl.** dr. Radziński Karol Rozwadów.

W grupie uposażenia VIII. w charakterze asesorów: Sagański Józef, Lagstein Izak, Terlecki Mieczysław, Szczerba Tadeusz, Weper Emil, Demitrowski Józef, Pohorecki Roman, Juras Antoni, Oswald Jan we Lwowie, Kamiński Jan Przemyśl, Pfeifer Zdzisław Drohobycz, Hahn Tadeusz Lwów, Horowitz Kazimierz Lwów, Ceremuga Marjan Drohobycz, Rydel Władysław Rozwadów, Olechnowski Stanisław Sambor, Doleczek Franciszek Lwów, Belf Joachim Lwów, Jastrzębski Kazimierz Stryj, Maćkowski Jan Sambor, Eberl Karol Lwów. **W charakterze maszynistów I. kl.:** Śmigielski Mieczysław Przemyśl, Kanarkiewicz Jan Przemyśl, Orzeziński Emil Sambor, Husar Józef Przemyśl, Schonhofer Józef Lwów, Poznański Erazm Radziwiłłów. **W charakterze dyspozytora parowozowni:** Wruszczak Jan Drohobycz.

W grupie uposażenia IX. w charakterze adjunkta: Wataszyński Rafał Lwów, Jaworski Eugenjusz Lwów-Kleparów. **W charakterze maszynistów II. klasy:** Pahubko Ternoftej Radziwiłłów, Kot Stefan Rawa Ruska, Szaszkiewicz Tadeusz Lwów, Pieczonka Jan Lwów, Mańko Antoni Sambor, Paduch Edward Drohobycz, Szumski Kazimierz Stryj, Bogusz Wojciech Rawa Ruska, Bajda Jan Jarosław, Wilmowski Stanisław Stryj, Hernik Kazimierz Radziwiłłów, Müller Ignacy Drohobycz, Filipczuk Józef Złoczów, Schneider Ludwik Sambor, Stępak Paweł Jarosław, Handler Eugenjusz Złoczów, Kogut Jan Stryj, Korczowski Bronisław Lwów, Żółkiewicz Jan Lwów, Martyniuk Józef Radziwiłłów, Migalski Edward Lwów, Jarema Franciszek Rozwadów, Koczapski Wiktor Lwów, Eberhardt Adam Lwów, Piotrowski Feliks Lwów, Niedzielski Tomasz Lwów, Komarzyński Eustachy Przemyśl, Nicpoń Antoni Przemyśl, Gnoiński Karol Jarosław, Abel Otto Lwów, Adamek Józef Zagórz. **W charakterze star. rewidentów wagonów:** Krysiński Józef Lwów, Południak Władysław Przemyśl, Reich Gottfried Podwołoczyska, Żuk Stanisław Drohobycz, Spolski Eustachy Rozwadów, Babiarz Michał Stryj, Kargol Jan Stryj, Środziński Franciszek Stryj, Greczyn Józef Stryj. **W charakterze adjunktów:** Accord Stanisław Lwów, Prokopowicz Józef Lwów, Osostowicz Józef Lwów, Bauer Eugenjusz Lwów-Kleparów, Biliński Mirosław Chyrów, Blicharski Józef Persenkówka, Chudyba Mieczysław Dubno, Domaniuk Andrzej Chyrów, Franczuk Stanisław Rozwadów, Fröschel Feliks Dobromil, Gierczuk Władysław Nisko, Jędruch Ludwik Zimna Woda, Kačahurski Jiuljan Lwów-Podzamcze, Kinicki Eugenjusz Jarosław, Lechwacki Stanisław St. Sambor, Majer Franciszek Chyrów, Müller Filip Sądowa Wisznia, Nowak Andrzej Sknilów, Skawiński Władysław Jarosław, Wajda Kazimierz Stryj, Zieliński Władysław Persenkówka, Zobolewicz Mieczysław Lwów-Podzamcze, Kużela Rudolf Lwów, Kieczeński Tadeusz Lwów, Wydro Władysław Lwów, Schor Bertold Lwów, Zmorzyński Henryk Drohobycz, Nadrzejowski Jan Stryj, Wnęk Stanisław Stryj.

W grupie uposażenia VII. w charakterze referendarza k. p.: Inż. Sovà Józef Par. Lwów - Wschód, w charakterze zawiadowcy parowozowni II. kl.: Lech Władysław, Jarosław.

NADESŁANE.

W ODPOWIEDZI na oświadczenie w Nr. 9112 z 27. I. br. pp. Józefa i Jadwigi z Niemczynowskich Lenczyńskich i inż. Leona i Stanisławy z Niemczynowskich Cieślikowskich, podtrzymuję oświadczenie moje, złożone w Sądzie karnym we Lwowie (które to oświadczenie niektóre dzienniki z obowiązku dziennikarskiego zamieściły), a będące w związku z nadużyciami kolejowemi ich brata a mego imiennika Stefana N. Ojciec mój Stanisław nigdy nie dawał żadnych papierów osobistych brata swego a stryja mego Walerego nieznanemu mi Leopoldowi Feliksowi N. Pochodzenie szlacheckie stryja mojego Walerego (dziś wobec zniesienia przywilejów szlach. bezwartościowe), każdej chwili niezbitymi dokumentami udowodnić mogę. Nigdy nie brałem od Waszej Matki śp. Marji dyplomu szlacheckiego Leopolda Feliksa N. Udowodniłem i tośćie Państwo publicznie przyznali, że stryj mój Walery nie był Waszym Ojcem, gdyż zmarł 15 lat przed ślubem Waszej Matki, kawalerem, zaś w r. 1885 Austrja nie wydawała już Rosji powstańców — nie potrzebował więc Wasz Ojciec brać ślub na podstawie nieswoich metryk.

We Lwowie, dnia 31. I. 1930.

Stefan Piotr Roman Niemczynowski.

KRONIKA

1 ŁUTEGO Sobota Ignacego b.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANU. SKRYPTÓW NIE ZWRACA

—o—

TEATR WIELKI:

Sobota, 1. lutego o godz. 3.30 popoł. „Trio“, jedyny pożegnalny występ Malickiej—Węgierko—Sawana. Ceny zniżone.

Sobota, 1. lutego o godz. 7.30 wiecz. „Księżniczka Chicago“. Przedstawienie jubileuszowe.

Niedziela, 2. lutego o g. 3.30 popoł. „Jak się bawić to się bawić“, aktualna rewja Raorta (ceny zniżone).

Niedziela, 2. lutego o g. 7.30 wiecz. „Maman do wzięcia“.

Poniedziałek, 3. lutego o g. 7.30 w. „Księżniczka Chicago“, tani dzień — ceny zniżone.

*

TEATR MAŁY:

Sobota, 1. lutego o godz. 3.30 popoł. „Jasełka“ Br. Albertynów.

Sobota, 1. lutego o godz. 7.30 wiecz. „Mirla Efros“. Zniżki ważne.

Niedziela, 2. lutego o godz. 3.30 pop. „Mirla Efros“. Ceny zniżone.

Niedziela, 2. lutego o godz. 7.30 w. „Mirla Efros“. Zniżki ważne.

Poniedziałek, 3. lutego o g. 7.30 w. „Mirla Efros“, zniżki ważne.

*

REPERTUAR TEATRU „GONG“.

Sobota „Kochanie zdejm maskę“ (występ Celińskiej i Jastrzębca). Dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30.

Niedziela „Kochanie zdejm maskę“. Dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30.

*

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Piątek, 7. lutego: XV. Koncert Mistrzowski Jean Rogatchevsky, tenor opery paryskiej.

Niedziela, 9. lutego: Poranek Bajek dla dzieci i młodzieży. Wykonawczyni Kazimiera Rychterówna.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Śpiewający Błazen“ z Al Jolsonem.

CASINO: I. „Zakazane godziny“. II. „Karol XII.“

CHIMERA: „Miłość bez grosza“.

COLOSSEUM: Tom Mix „Pojedynek w samolocie“.

FATAMORGANA: „Noc miłosna skazańca“.

GRAŻYNA: „Kapitan Gwardji Królewskiej“.

KOPERNIK: „Mocny człowiek“.

LEW: „Prawo męża“ z Billie Dove.

LUNA: „Władca skalnej doliny“.

MARYSIENKA: „Mocny człowiek“.

OAZA: „Szpieg na dworze rosyjskim“.

PALACE: „Statek komedjantów“ film dźwiękowy.

PASAŻ: „W pomroku nocy“.

PAN: „Maski Erwina Reinera“.

POLONJA: „Bohater chińskiej spelunki“.

PROMIEŃ: „Dzikuska“.

STYLOWY: „Hotel Imperial. Inwazja Rosyjska“.

UCIECHA: „Fanfary miłości“.

—o—

STOWARZYSZENIE ABSOLWENTÓW LWOWSKIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ T. S. H.

urządza 1. lutego br. o godz. 21-ej **ZABAWĘ TANECZNĄ** w sali Domu Akademickiego przy ul. Łozińskiego.

Ś. † P.

Wanda z Berskich Kłosowska

zasnęła w Panu, opatrzona św. Sakramentami, dnia 27. stycznia 1930 r. w Zakopanem.

Pogrzeb odbędzie się we Lwowie, w poniedziałek dnia 3-go lutego 1930 r., o godzinie 12-ej w południe z Dworca kolejowego do grobowca rodzinnego na cmentarzu Łyczakowskim, na który zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w nieutulonym żalu pogrążony

Mąż.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Zmarłej odprawione zostanie we wtorek, dnia 4-go lutego 1930 roku, o godz. 9-tej rano w Bazylice Archikatedralnej.

Lwów, dnia 31. stycznia 1930 r.

Wiadomości teatralne.

Dziś popołudniu w Teatrze Wielkim o godz. 3.30 pożegnalny występ Malickiej—Węgierko—Sawana w „Trio“, dowcipnej komedji Lenca, na który zostały znacznie zniżone ceny. Jest to ostatnia okazja zobaczenia trzech świetnych gwiazd sceny i ekranu polskiego w ich znakomitych kreacjach. Poczem świetni goście warszawscy wyjeżdżają nocnym pociągiem do Warszawy.

„Księżniczka Chicago“ piękna operetka Kalmana święci jubileusz 25-go przedstawienia, które odbędzie się dziś wieczorem w Teatrze Wielkim, a liczba któregoś świadczy o niesłabnącem powodzeniu tej nowości, która nieschodzi z repertuaru scen zagranicznych. Znakomicie wykonana przez nasz zespół, w bogatej szacie dekoracyjnej, jakiej dawno Lwów nie widział, z licznemi popisami „girlsów“, operetka ta może zadowolnić najwybredniejsze gusty. Przy pulpicie kapelmistrz p. Seredyński, który przygotował tę operetkę.

„Jak się bawić to się bawić“, dowcipna rewja W. Raorta ukaże się po cenach zniżonych w niedzielę 2. bm. popołudniu o godz. 3.30 w Teatrze Wielkim. Wszyscy, którzy pragną odpoczynku dla nerwów i parę godzin dobrej zabawy oraz zdrowego śmiechu, powinni pospieszyć na rewję Raorta, tembardziej, że schodzi ona bezpowrotnie z afisza.

Znakomita krotochwila A. Siedleckiego „Maman do wzięcia“ jest prawdziwym „przebojem“ obecnego sezonu w dziedzinie humoru i dowcipu prawdziwie staropolskiego, który opromienia tę wesołą komedję. Po mistrzowsku narysowane przez wytrawnego autora typy kresowych obywateli, oraz „niebieskich ptaków“ warszawskich, dają olbrzymie pole do popisu naszemu zespołowi komedjowemu, na czoło którego wysuwają się znakomici: Rasińska, Michnowska, Guttner, Rasiński i Okornicki. Jest to prawdziwy wyścig dowcipu, humoru i temperamentu. W niedzielę 2. bm. wieczorem w Teatrze Wielkim powtórzenie tej oszałamiająco wesołej nowości rodzimego repertuaru.

Mistrzowska kreacja Wandy Siemaszkowej w „Mirli Efros“, znakomitej sztuce Gordina, granej obecnie w Londynie i Paryżu, wzbudza zachwyty prasy i publiczności, która coraz gromadniej odwiedza Teatr Mały. Dzielnie sekundujący wielkiej artystce Zespół Warszawski, na czele którego widnieją znane nazwiska, przyczynia się do prawdziwie artystycznego wrażenia, jakie widz wynosi z przedstawienia „Mirli Efros“. W niedzielę dnia 2. bm. „Mirla Efros“ zostanie powtórzoną dwa razy, popołudniu o godz. 3.30 po cenach popołudniowych i wieczorem o godz. 7.30, na które to przedstawienia zniżki są ważne.

*

Teatr rewji „Gong“. Premjery „Gongu“ stały się miejscem spotkania najbardziej artystycznie usposobionej elity umysłowej Lwowa. Tak też było i podczas onegdajszej premjery rewji „Kochanie zdejm maskę“. Premjera zyskała sobie wyjątkowe powodzenie, zwłaszcza podobała się p. Czesława Celińska zarówno w piosenkach w stylu Krukowskiego, jak i w parodjach. Nie mniejszem powodzeniem cieszył się skecz grany przez Hankę Runowiecką i Jastrzębca pt. Doktór Ralf, świetny djalog i duet groteskowy w wykonaniu Leonowicz i Belskiego, skecz „Wielcy Lwowianie w szkole“ oraz finały. Przedsprzedaż w kinie „Kopernik“.

*

Jean Rogatchewsky, świetny tenor liryczny opery komicznej w Paryżu wystąpi poraz pierwszy we Lwowie z koncertem w piątek 5. bm. Artysta przed wojną śpiewak wielkich scen rosyjskich, zaj[...] stanowisko pierwszego tenora opery komicznej w Paryżu, gdzie uchodzi za idealnego odtwórcę dzieł francuskich, włoskich i rosyjskich. Występy gościnne Rogatchewskiego w Berlinie i Wiedniu wywołały podziw i ogólny zachwyt, — wszystkie pisma zaliczają artystę do najwybitniejszych współczesnych tenorów lirycznych. Z głosów prasy przytaczamy: („Wiener Tagblatt“ z 14. lutego 1929) „Rogatchewsky jest przedewszystkiem śpiewakiem, który wszystkie serca zdobywa, który kulturą śpiewaczą, swem słodkiem piano oczarowuje wszystkie czułe dusze. Jego interpretacja jest żywą ilustracją muzyki. Jest suwerennym władcą w państwie czarującego mezzavoce... Całość nazwać można wykonaniem mistrzowskiem.“ Wspaniały program koncertu lwowskiego zapozna nas z szeregiem u nas nieznanych utworów.

*

Program Kasyna i Koła lit. art. na bieżący tydzień: W czwartek 6. bm. o g. 20 koncert Marji Chmiel-Tryczyńskiej śpiewaczki z Krakowa, przy fortepianie Marja Tyrowicz-Walkowiczowa. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna i Koła lit. art.

—o—

Odznaczenie wybitnej placówki przemysłu lwowskiego.

Lwów, 1. lutego.

Jak donosi korespondent Agencji Wschodniej z Londynu, niezwykłe odznaczenie spotkało **firmę J. A. Baczewski, której likiery zostały zamówione na bankiet, jaki się odbył w Londynie** w dniu 18. grudnia r. z. z okazji założenia szpitalu im. Króla Jerzego.

O znaczeniu tego bankietu świadczy to, że odbył się on w ratuszu londyńskim pod osobistem przewodnictwem **Księcia Walji** i w obecności Lorda-Majora Londynu, oraz najwyższych sfer ze świata politycznego i dyplomatycznego stolicy.

Uznanie, które zyskuje **firma J. A. Baczewski na rynkach zagranicznych świadczy o niezwykłej jakości jej wyrobów, jakoteż o energicznej działalności eksportowej tej wybitnej placówki przemysłu polskiego.**

—o—

Nowe ceny na mięso, wędliny i tłuszcz.

Lwów, 1. lutego.

Tymczasowy Zarząd gminy miasta Lwowa ustalił z dniem 3. lutego b. r. nowe ceny maksymalne na mięso, wędliny i tłuszcze. I tak: 1 kg mięsa wołowego I. jakości z dokładką 20% 2.30 zł., bez dokładki lub polędwicy 2.80 zł., mięsa wołowego II. kategorji z dokładką 1.80, bez dokładki 2.20, 1 kg mięsa cielęcego przedniego 2.—, mięsa cielęcego tylnego 2.40, mięsa wieprzowego z dokładką 10% 3.—, mięsa wieprzowego bez kości na kotlety, lub polędwicy 3.60, 1 kg szynki wędzonej i polędwicy 4.30 1 kg polędwicy wędzonej bez kości i karczku 4.40, 1 kg wędzonki surowej 4.30, 1 kg szynki gotowanej krajanej, polędwicy i karczku 6 zł., 1 kg kiełbasek chrzanówek 5.20, 1 kg nolady i zająca, kiełbasy krajanej krakowskiej, siekanej, mazurskiej lub agramskiej 4.90, 1 kg kiełbasy do gotowania, do smażenia, pasztetowej i salami 3.70, 1 kg kabanosów 5.20, 1 kg salcesonu ozorkowego 3.70, 1 kg salcesonu zwykłego 2.70, 1 kg salami suchego 8.50, 1 kg wędzonki gotowanej 4.90, 1 kg serwoladek 3.70, 1 kg. kiszki 1.60, 1 kg smalcu wieprzowego topionego 4.80, 1 kg sadła 4.20, 1 kg słoniny wędzonej 4.20, słoniny paprykowanej 4.60, słoniny zwyczajnej cienkiej 3.70, grubej 3.90.

Z miasta.

Prezydjum Lwowskiego Stow. kupców wzywa swoich członków do gremjalnego udziału w uroczystem nabożeństwie z okazji Imienin Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, które się odbędzie w sobotę 1. bm. o godz. 10 rano w gminnej synagodze postępowej (Templum) przy ul. Żółkiewskiej.

Rozbudowa mleczarni miejskiej. Na Komisji aprowizacyjnej odbytej pod przewodnictwem p. Zajączkowskiego przyjęto do wiadomości sprawozdanie z obrotów Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego w listopadzie i grudniu 1929 r. oraz sprawozdanie z wyniku gospodarki na folwarku w Malechowie za rok ubiegły. Uchwalono przeprowadzić w roku budżetowym 1930/31 odpowiednie inwestycje celem rozbudowy mleczarni miejskiej i powiększenia produkcji mleka.

Walne zgromadzenie Tow. parapsychicznego im. Juljana Ochorowicza we Lwowie odbyło się dnia 28. stycznia. Członkowie Tow. pracowali naukowo, zbierając się dwa razy w miesiącu na wieczory dyskusyjne i eksperymentalne. Najwięcej zasług około rozwoju Tow. położył zast. prez. p. Józef Świtkowski, oraz wybitni prelegenci jak: prof. dr. Lucjan Böttcher, doc. dr. Adrjan Demianowski, dr. Zygmunt Koellner, p. Stefan Mokrzycki. Nowe wybory zarządu dały następujący wynik: Prezes Józef Świtkowski, zast. prez. dr. Zygmunt Koellner, sekretarka Olga Bilińska, skarbnik inż. Paweł Rehorowski, bibljotekarka Józefa Świtkowska, członkowie zarządu: dr. Adrjan Demianowski, dr. Emilia Lewicka, p. Stefan Mokrzycki. Adres Tow.: ul. św. Marka 55.

—o—

Komunikaty.

Z Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych we Lwowie (gmach Muzeum przem., wejście od ul. Dzieduszyckich 1.). **W niedzielę** 2. bm. odbędzie się w salach Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych otwarcie **XII-tej Wystawy Fotografiki Polskiej.** Wystawa zapowiada się niezwykle interesująco. Biorą w niej udział najwybitniejsi pracownicy na polu artystycznej fotografji polskiej, której wysoki poziom powszech nie jest znany także i poza granicami naszego kraju. Reprezentowane będą wszystkie ważniejsze ośrodki twórczej w tym zakresie pracy, a więc obok Lwowa, Kraków, Poznań, Warszawa, Wilno i inne. Toteż należy się spodziewać, że dzień otwarcia skupi całą kulturalną publiczność naszego miasta w salach Tow. na wystawie fotografiki. Wystawa otwartą jest codziennie od 10 do 15 popoł.

Tow. naukowe we Lwowie. Administracyjne posiedzenie **wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się 3.** bm. o godz. 6 popoł. w Instytucie zoologicznym Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4. z następującym porządkiem dziennym: 1) Rezygnacja delegata Tow. do Komitetu, nadającego nagrodę naukową im. Benedykta Dybowskiego, z powodu wyjazdu jego za granicę. 2) Wybór **nowego** delegata do tego Komitetu.

„O zabytkach sztuki żydowskiej“ odczyt p. inż. Awina odbędzie się 1. bm. o godz. 8 wiecz. w sali **wykładowej Muzeum Przem.** (ul. Hetmańska 20.).

Tow. Opieki nad matką i dzieckiem we Lwowie, ul. Chorążczyzny 22. rozpoczyna 8. bm. kurs t. zw. **Liga Małych Matek**, obejmujący 25 podwójnych godzin. Zgłoszenia przyjmuje codziennie Miejska Stacja Opieki nad matką i dzieckiem przy ul. Chorążczyzny 22. parter.

Baczność Podoficerowie Rezerwy! Ogólny Związek podoficerów rezerwy we Lwowie, podaje do wiadomości, że w Jabłonnej jest 11 etatowych wolnych posad na podoficerów zawodowych, a to 1 kancelisty, 2 szoferów, 2 telefonistów, 2 radjotelegrafistów, 2 elektromonterów i 2 maszynistów parowozowych. Podofi-

cerowie rezerwy fachowcy, reflektujący na ponowne wstąpienie do służby czynnej w W. P. w charakterze podof. zawodowych, zgłoszą się po bliższe informacje w sekretarjacie Związku przy ul. Długosza 20. w godzinach wieczornych od 7—9 codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt.

Zwyczajne walne zebranie Koła byłych wychowanek SS. Nazaretanek odbędzie się 16. bm. o godz. 11 w południe, ul. Unji Lubelskiej 9. Na porządku dziennym: Sprawozdanie wydziału, wybór nowego wydziału i komisji rew. Sprawy: Tablicy pamiątkowej, wycieczki do Włoch, ogólno-polskiego zjazdu koleżeńskiego we Lwowie w kwietniu 1930 r. Wolne wnioski.

Legja Inwalidów Wojsk Polskich zawiadamia, że dnia 1. września 1930 r. rozpocznie się roczny kurs straży leśnej i polowej dla inwalidów. Po ukończeniu kursu uczniowie mogą uzyskać posady w nadleśnictwach państwowych. Bliższych informacji udzieli sekretarjat Legji przy ul. Kącik 21. II. p. w godzinach urzędowych od 11—13 i od 15—17.

Orkiestra Bursy im. Dekerta odegra w niedzielę 2. bm. w kościele św. Mikołaja w czasie mszy św. o godz. pół do 10 rano szereg kolend.

Chrześcijański Związek zawodowy dozorców domowych we Lwowie ul. Gródecka 2 B. odbył dnia 26. stycznia br. doroczne walne zgromadzenie i przeprowadził wybór władz Związku na rok 1930. Wybrani zostali do prezydjum: Prezesem Michał Skoropada, zastępcą Roman Głowala, sekretarzem Leon Zawalski. skarbnikiem Jan Łuczyszyn. Do wydziału: Michał Siromski, Michał Pełech, Euzebjusz Chrobak, Józef Szybiński, Maks Staszyszyn, Franciszek Baranczuk, Bolesław Sawicki, Michał Różycki. Zastępcy wydziałowych: Jakób Lemejda, Bazyli Kogut, Sebastjan Kostek. Do komisji rewizyjnej: Jan Zieliński, Władysław Skórski, Andrzej Dziuga.

Chrześcijański Związek zawodowy dozorców domowych we Lwowie urządza w niedzielę 2. bm. o godz. 5 popoł. w sali Domu Katolickiego przy ul. Gródeckiej l. 2 B. tradycyjny „Opłatek“. Po opłatku zabawa taneczua.

„Wicek i Wacek“. „Scena Gwiazdy“ wystawia w niedzielę 2. bm. jedną z najlepszych polskich komedji pióra Zygm. Przybylskiego pt. „Wicek i Wacek“. Cztery akty bogate w humor i swojski sentyment, składają się na prawdziwy wieczór śmiechu, który wzbogacony jest koncertem symf. orkiestry „Gwiazdy“ pod kierownictwem dyryg. K. Abratowskiego. Komedję reżyseruje M. Lech. Bilety wcześniej: Cukiernia Fr. Pitołaja. ul. Łyczakowska 11. Początek o godz. 7. koniec o godz. 10.15 wiecz.

II. poranek muzyczny orkiestry salonowej Żyd. Tow. lit. art. pod kierownictwem dra Ernesta Wahrhaftiga odbędzie się 2. bm. o godz. 12 w południe w sali Colloseum.

—o—

Kronika policyjna.

(—) **Tragiczny strzał w szkole św. Anny.** W związku z wczorajszem naszem sprawozdaniem o tragicznym wypadku w szkole św. Anny należy jeszcze uzupełnić, że mimowolny zabójca Zbigniew Fichtel był uczniem VI. kl., zaś zabity Leszek Raba uczniem VII. kl. Śmiertelny strzał padł nie w czasie szamotania się, lecz przypuszczaluie w czasie oglądania broni. Matkę nieszczęśliwego chłopca, który padł ofiarą tragicznego wypadku, starszy syn zawiózł tramwajem do domu. Zbigniew Fichtel mieszka przy ul. Kleparowskiej pod nr. 7., a nie jak podano pod 17.

(—) **Kradzież futra.** Izrael Münzer, zam. Krasickich 10. doniósł policji, że wczoraj z mieszkania skradziono mu futro męskie wartości 1400 zł.

(—) **Ujęcie złodziejki na gorącym uczynku.** Wczoraj aresztowano Zofję Huzar, którą przytrzymano na gorącym uczynku kradzieży rzeczy wartości 3.000 zł. na szkodę p. Ludwiki Hellerowej, zam. Ponińskiego 15. Rzeczy te odebrano.

(—) **Kogo wczoraj aresztowano.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Anastazję Muroczkę, za kradzież gotówki na szkodę Józefa Kuli, Franciszka Wieczorka za kradzież węgla na szkodę P. K. P., Stanisława Bocikowskiego za kradzież, Michała Edrigiewicza za zbieranie datków bez upoważnienia, Władysława Górewicza za kradzież, Abrahama Tenenbauma, przytrzymanego z teczką zawierającą wytrychy, łom i worek, Stefana Zagraja za włamanie do stajni Mechla Nachta, oraz Grzegorza Kościowa za włamanie się do kancelarji w składzie drzewa przy ul. Gródeckiej.

—★—

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w styczniu.

(K) **Kurs instruktorów obrony przeciwgazowej.** Staraniem Okręgowego Urzędu WF. iPW. DOK. X. w Przemyślu, odbył się w koszarach 38. pp. Strzelców Lwowskich, 2-tygodniowych kurs obrony przeciwgazowej dla instruktorów II-giej i III-ciej klasy. Uroczyste zakończenie kursu, z równoczesnem rozdaniem świadectw, odbyło się w dniu 25. bm. w obecności Prezesa Wojewódzkiego Komitetu LOPP. mjr. rez. Tigera, delegata Polskiego Czerwonego Krzyża, zastępcy starosty Stępnia,D-cy 38. pp. ppłk. Brodka, kmdta obwodowego p. w. kpt. Romika, oraz wykładowców. Kurs ukończyło 25 uczestników na 27-miu słuchaczy. W niedługiej przyszłości, podejmą oni fachową akcję obrony przeciwgazowej na terenie swych miejscowości. Mamy nadzieję, że społeczeństwo, znając niebezpieczeństwo walki gazowej, dopomoże młodym instruktorom w ich przyszłej pracy.

Wieści ze Starego Sioła.

(Od naszego korespondenta.)

Stare Sioło, w styczniu.

Budowa Domu Strzelca. Dnia 26. stycznia br. odbyło się w Starem Siole zebranie obywatelskie pod przewodnictwem Ks. Blicharskiego, miejscowego proboszcza, celem ukonstytuowania komitetu budowy „Domu Strzelca“ w Starem Siole. Powyższy Komitet wybrano w następującym składzie: Prezes p. Madejski Adam, Dyrektor Lasów, zastępca p. Romańczuk, skarbnik p. Kolinek Stanisław, Naczelnik Stacji, sekretarz p. Zawałkiewicz Roman Zarządca dóbr, zastępca sekretarza p. Hemiński Florjan, zastępca skarbnika p. Wręga Piotr. Członkowie Wydziału: pp. Chmielewski Tadeusz, Starosta Powiatowy, Jadwiga Musijowa, nauczycielka, Marja Nikodemówna, nauczycielka, Ksiądz proboszcz Blicharski Tadeusz, kpt. Nalepa Stanisław Marcin, Komendant Obwodu 26. Szmuc Wojciech, Zarządca folwarku, Olszewski Urzędnik kolejowy, Flisek Władysław, Urzędnik kolejowy, Świeży Andrzej, Komendant Posterunku P. P., Riper Franciszek,ślusarz kolejowy, Romańczuk Ludwik, Naczelnik Gminy, Gruby Władysław, Zarządca cegielni, Kobyliniec Andrzej. Komendant Oddziału Związku Strzeleckiego, Zubczewski Marjan, Komendant kompanji Zw. Strzel., Bela Kazimierz, przod. P. P.

—□—

Życie karnawału.

KALENDARZYK KARNAWAŁOWY.

1. LUTEGO: **Bal Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej** w salach Kasyna i Koła Liter.-Art. — **Bal maskowy Artystów Teatrów Miejskich** w salach Hotelu Krakowskiego. — **Bal** Związku urzędników administracji wojskowej O. K. Nr. VI w sali dawnego Kasyna oficerskiego przy ul. Fredry l. 1. — Wieczór kostjumowy **Klubu kręglarzy Mieszczańskiego Tow. Strzeleckiego** w salach własnych przy ul. Kurkowej 23. — Zabawa taneczna **Oddziału Związku Strzeleckiego we Lwowie** w salach Tow. im. Kościuszki przy ul. Wronowskich 4. — Reduta Karnawałowa **Czterdziestaków** w Kasynie Oficerskiem przy ul. Piotra i Pawła. — Wieczór Karnawałowy **Lwowskiego Chóru Akademickiego** w sali Tow. Pedagogicznego, ul. Zimorowicza 17. — **Czarowna noc** z rewją kostjumów i premjowaniem masek Stow. **„Gwiazda“** we własnych salach przy ul. Franciszkańskiej l. 7. — Wieczór Japoński **Koła T. S. L. im. Niedziałkowskiej** w salach Domu Oświatowego przy ul. Czarnieckiego l. 1. — Zabawa taneczna z kotyljonem **Związku polskich urzędniczek państwowych** w sali Czytelni Katolickiej. — Automobilowa noc kostjumowa **Związku zaw. Automobilistów** w sali przy ul. Zielonej l. 7. — Wielka kostjumówka **K. S. D. L.** „Grafika“ w sali własnej przy ul. Piekarskiej l. 18. — Reduta z premjowaniem masek **„Sokoła-Macierzy“** w sali własnej.

2. LUTEGO: Wieczór karnawałowy **Związku Pracowników fryzjerskich** w sali Izby rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim.

5. LUTEGO: Bal kostjumowo-maskowy Medyków w salach Kasyna i Koła Lit.-Art.

8. LUTEGO: **Bal bankowców** w salach Kasyna i Koła Lit.-Art. — Noc Wenecka (wieczór kostjumowo-maskowy) **Koła T. S. L. im. Borelowskiego** w salach Strzelnicy miejskiej, ul. Kurkowa l. 23. — **Wielka reduta** w **Sokole II.** przy ul. Kętrzyńskiego 32. — Wieczór karnawałowy **Podoficerów 40 pp.** w sali Sokoła IV, przy ul. Łyczakowskiej. — **Bal asystentów wyższych uczelni** w salach Politechniki. — Radio-taneczna zabawa dla dorosłej **młodzieży Koła Rodzicielskiego** uczniów VIII gimnazjum w sali Giełdy przy ul. Akademickiej.

15. LUTEGO: **BAL PRASY** w salach **Kasyna i Koła Liter.-Art.** — **Wieczór** taneczny **Związku farmaceutów** w salach Tow. aptekarskiego, ul. św. Mikołaja 15.

16. LUTEGO: Dancing w „grodzie **zoologicznym**“ w salach Kasyna i Koła Liter.-Art.

18. LUTEGO: Reprezentacyjny bal **Bratniej Pomocy Studentów Politechniki** w salach II. Domu Techników.

22. LUTEGO: **Reprezentacyjny** bal **T. O. M.** w salach Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Kurkowej l. 23.

23. LUTEGO: **„Bal pod szklaną górą“** z łaskawym współudziałem smoka, śpiącej królewny i 7 rycerzyków. Zabawa kostjumowa dla dzieci od 16 do 20 godziny w salach Kasyna i Koła Lit.-Art.

1. MARCA: **Wielki doroczny bal kostjumowo-maskowy Kasyna i Koła Literacko Artystycznego.**

—o—

Randez-vous na Reducie Artystów 1 bm. w salach Hotelu Krakowskiego daje sobie cały elegancki świat Lwowa. Prawdziwą atrakcją tej zabawy będzie ujrzenie nie na deskach scenicznych, lecz zbliska, na tle sali balowej wszystkich najładniejszych artystek i najbardziej interesujących amantów naszych teatrów oraz trzech gwiazd teatrów warszawskich pp. Malickiej—Węgierko—Sawana. Cztery konkursy: na „Miss Leopolis“, „Stu procentowego Mężczyznę“, „Najoryginalniejszy kostjum“ i „Najpiękniejsze nóżki“, przyczynią się do urozmaicenia tej świetnie zapowiadającej się zabawy.

Bal Szkoły podchorążych w Rawie ruskiej. Jak nam donoszą z Rawy ruskiej dziś 1. bm. odbędzie się w Rawie ruskiej w Szkole podchorążych w sali Sokoła Reprezentacyjny Bal Podchorążówki, której uczniowie składają się przeważnie z młodzieży lwowskiej. Na bal ten przybywa mnóstwo publiczności lwowskiej, którą delegaci Podchorążówki oczekiwać będą na dworcu. Do Rawy ruskiej wychodzą ze Lwowa dwa pociągi o 14.15 i 19.30. Ze względu na udział w nim znanej z humoru i werwy młodzieży lwowskiej bal ten zapowiada się jak najlepiej.

Baczność Legjoniści! Zarząd Oddziału Związku Legjonistów polskich we Lwowie przy ul. Gródeckiej 9. urządza 2. bm. Wielką zabawę taneczną. Muzyka wojskowa. Bufet we własnym zarządzie obficie zaopatrzony. Początek o godz. 20. Wstęp tylko za zaproszeniami, które otrzymać można w sekretarjacie Związku w godzinach wieczornych od 6—8. Goście i sympatycy mile widziani.

Podwieczorek z tańcami i niespodziankami urządzony staraniem Zjednoczenia Mieszczanek we Lwowie, odbędzie się w niedzielę, 9. bm. w salach Związku Cechów rzem. ul. Kościelna 8., na który zaprasza się członkinie wraz z rodzinami. Początek o godz. 5 popoł.

Trzy zamachy samobójcze.

Lwów, 1. lutego.

(—) W dniu wczorajszym zanotowano we Lwowie **trzy zamachy samobójcze.** O godz. 12-tej w południe w realności przy ul. Stryjskiej 72, kobieta nieznanego nazwiska **zażyła jodyny** w zamiarze pozbawienia się życia. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy **pozostawiło ją opiece domowej.**

Drugi wypadek zamachu samobójczego wydarzył się wczoraj wieczorem. Służąca Bronisława Chodkówna napiła się **pół litry spirytusu denaturowanego.** Powodem zamachu samobójczego była **zawiedziona miłość.**

Po raz trzeci zawezwano wczoraj Pogotowie ratunkowe **na ul. Kościuszki l. 22,** gdzie za pomocą spirytusu denaturowanego usiłował pozbawić się życia niejaki Hans Gerschon. Przyczyny rozpaczliwego kroku **nie ustalono.**

—o—

Nieprzewidziane polowanie.

Patrol KOP. w walce z dzikami.

Lwów, 1. lutego.

Podczas lustracji odcinka granicznego Filipowicze patrol KOP zauważyła w pobliskim lesie **stado dzików,** które na widok ludzi **rozbiegło się i skryło wśród zarośli.** Jeden z dzików jednak rzucił się na żołnierza, który **użył broni i zranił dzika w łeb.** Rozwścieczony dzik **wpadł na żołnierza i byłby go rozszarpał,** gdyby nie drugi żołnierz, który **przebił napastnika bagnetem.**

WIADOMOŚCI SPORTOWE



POD REDAKCJĄ NARCYZA SÜSSERMANNA.

Z działalności Lw. Okr. Zw. Gier sportowych.

„Ostrożnie z pochopną krytyką.

Artykuł poniższy otrzymujemy od jednego z poważnych działaczy na terenie gier sportowych, którego opinja jest, z racji położonych zasług dokoła rozwoju dziedziny tej na terenie Lwowa bezwzględnie miarodajną. — Red.

Lwów, 1. lutego.

Niezbyt zrozumiałe stanowisko zajmuje od dłuższego już czasu „Chwila" wobec **Lwowskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych.** Wypływa to albo **z mylnych, niezgodnych z prawdą informacyj,** których dostarczają osoby **niepowołane,** lub względem Związku **źle usposobione,** bądź też wiadomości o Związku czerpie „Chwila" **z nieświadomości pracy i z zupełnego niezainteresowania się nim.** A że niema pojęcia o pracy i czynnościach Związku, jest **więcej niż pewnem.** Wszędzie doszukuje się braków i niedomagań, żadna czynność **nie znajduje aprobaty.** A przecież **z nieświadomości właściwego stanu rzeczy, z niezbadania się z pracą nie wolno wysnuwać wniosków negatywnych.** Dla informacji podajemy zatem garść szczegółów o pracy.

Praca nad organizacją Związku Gier Sport. datuje się **od kilku lat.** — Pierwsze poczynania, mimo intensywnych wysiłków wielu jednostek, **nie dawały jednak pozytywnych rezultatów.** Dopiero w październiku 1928 dzięki pp. drowi **Fischerowi, W. Rzepce** i **St. Jaworskiemu** udało się pchnąć sprawę **na lepsze tory.** Nowoutworzony LOZGS. już w pierwszym roku swego istnienia uzyskał **wcale pokaźne (mówiąc skromnie) wyniki pracy.**

Przedewszystkiem urządzono w sali „Sokoła II." turniej gier sportowych przy organizacji **naprawdę bardzo dobrej, bez jakiegokolwiek zarzutu.** Turniej przeprowadziło **kilka osób,** przygotowało wszystko należycie, a nawet wystarało się o nagrody, mimo, iż nie posiadano **żadnych wpływów finansowych.**

Następnie z wiosną ub. roku urządzono **uroczyste otwarcie sezonu gier sportowych na boisku „Cytadela".** Pokazowe zawody **we wszystkich dziedzinach** gier sportowych wzbudziły **żywe zainteresowanie** i dały impuls do wprowadzenia tychże w program prac klubów.

Bezwzględnie **największą zasługą L. Z. O. G. S.** było **urządzenie i przeprowadzenie mistrzostw okręgowych we wszystkich dziedzinach gier sportowych.**

Była to praca naprawdę wielka, skoro weźmiemy pod uwagę, że w miesiącach **maju, czerwcu, wrześniu i połowie października rozegrano blisko 700 (siedmset!)** zawodów i to w warunkach **zgoła nieodpowiednich.** Zarząd bowiem musiał starać się o **boiska, sale, wyznaczać i zawiadamiać sędziów, prowadzić dział administracyjny mistrzostw** (korespondencja, komunikaty itd.), spotykając się przytem z najrozmaitszemi trudnościami. Mimo to rozgrywki ukończono. Dla ilustracji stosunków podać można, że niejednokrotnie spotykało się członków zarządu Związku przy **czynnościach nie odpowiadających ani charakterowi „członka Zarządu",** ani **ich osobistej godności, względnie stanowisku życiowemu.** Znaczenie boiska wapnem, ustawianie siatek i koszów itd. było na porządku dziennym.

Rozgrywki ukończono po przeprowadzeniu kilkuset zawodów **systemem punktowym,** wyłoniono **mistrzów poszczególnych gier,** a niektóre nawet gry, jak **koszykówka i siatkówka panów** reprezentowane były przez **„Sokół-Macierz" w Warszawie na mistrzostwach Polski.** Pozatem kluby, jak **Lechja i „Sokół-Macierz"** urządziły turnieje, jeden na boisku, drugi na sali.

Cóż więc można było więcej **urządzić w pierwszym roku istnienia Związku?** I to w warunkach **marnych,** gdzie sekretarjat szwankował skutkiem **czterokrotnej zmiany osobowej,** przy których to okolicznościach **znaczna część aktów zaginęła i prace zczęte, doprowadzone do pewnego stanu, musiano na nowo zaczynać.** A pracę tę całą wykonały **trzy osoby,** poświęcając jej wiele czasu, mimo **ubocznych zajęć zawodowych.**

O tej pracy, zdaje się, **sprawozdawca sportowy „Chwili" zupełnie nie wie,** a mimo to neguje ją całkowicie, krytykuje **wybór prezesa i sekretarza,** mimo, że ci zostali wybrani przez kluby **jednomyślnie i cieszą się wielkiem poważaniem i uznaniem.** Obaj zaprawdę **nie potrzebują i nie życzą sobie** ani opieki ani też litości z powodu przeciążenia zajęciami i w innych związkach.

O ile zatem „Chwila" ma jakieś rzeczowe zarzuty, to winna je **otwarcie podnieść,** a może to będzie początkiem prawdziwego, a nie rzekomego zainteresowania się grami sportowemi.

Na lwowskim froncie hokejowym

ZALEGŁA CISZA.

Lwów, 1. lutego.

Na lwowskim **froncie hokejowym zalegla nagle cisza.** Rozgrywki klasy B. **ugrzęzły w wodzie** i chwilowo nie da się przewidzieć, kiedy ruszą **dalej z miejsca.** Wedle zapowiedzi meteorologicznych oczekiwana jest **z początkiem lutego** zmiana pogody. Dla sportu naszego byłaby ona **wprost konieczną,** w przeciwnym razie zaszłaby **ciężka sytuacja** w związku z delegowaniem **drużyn do Krynicy.**

Jak wiadomo, wyjechać mają na mistrzostwa Polski **dwie drużyny lwowskie.** Drużyny te wyeliminowane zostaną **na podstawie gier o mistrzostwo klasy A.** Warunkiem, by udało je się przeprowadzić, jest **mróz!** O ile zaszczyci nas swemi odwiedzinami **w czasie od 7. do 12. bm.,** wszystko będzie w porządku, w przeciwnym wypadku, LOZHL. znajdzie się przed **ciężkim dylematem.**

Terminarz rozgrywek mistrzostw klasy A. przedstawia się następująco: 7. II. Czarni-Pogoń; 8. II. Lechja-Pogoń; 9. II. Lechja-Czarni; 10. II. Pogoń-Czarni; 11. II. Pogoń-Lechja; 12. II. CzarniLechja.

Zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Polski

ODBĘDĄ SIĘ WE LWOWIE.

Lwów, 1. lutego.

Z polecenia Polsk. Zw. Łyżw. organizuje LTŁ. zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Polski **w jeździe figurowej pań i parami,** które odbędą się na torze **LTŁ. 9. lutego,** a w razie niesprzyjających warunków atmosferycznych dnia **16. lutego 1930.**

Na program tych zawodów składają się: 1) **zawody o mistrz. Polski w jeździe figurowej pań,** ćwiczenia obowiązkowe i jazda popisowa. Czas trwania jazdy popisowej 3 minuty. Wpisowe od zawodniczki 5 zł.; 2) **zawody o mistrz. Polski w jeździe figurowej parami.** Czas trwania jazdy popisowej 5 minut. Najwyższa ilość punktów możliwa do uzyskania: **18.** Wpisowe od pary 10 zł. — W zawodach tych obowiązują **przepisy MZŁ.** Termin zgłoszeń uczestników upływa **dnia 8. lutego br.** o godz. 20-tej. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat LTŁ. przy ul. Pełczyńskiej 53.

Podział czasu powyższych zawodów jest następujący: Niedziela godz. 11-ta zawody o mistrz. Polski w jeździe figurowej pań, ćwiczenia obowiązkowe i popisowe. **Godzina 18.30** zawody o mistrz. Polski w jeździe figurowej parami. Szczegółowe programy przeglądnąć można w Sekretarjacie Lw. Tow. Łyżw.

Kursy i treningi bokserskie.

Lwów, 1. lutego.

Boks lwowski jest ściśle związany z Okr. Ośrodkiem WF. OK. VI., który jedynie na tutejszym terenie przeprowadza **treningi bokserskie dla wszystkich zrzeszonych LOZB. klubów.** Obecnie Ośrodek prowadzi trzy kursy bokserskie, a to: I. Kurs dla zaawansowanych zawodników. II. Kurs dla początkujących. III. Kurs instruktorski dla podoficerów. Kurs zaawansowanych zawodników prowadzi **b. trener poznańskiej „Warty" p. Felicjan Latowski,** pozostałe kursy prowadzi p. **porucznik Krywalt.** Prócz wyżej wymienionych kursów, Ośrodek uruchomi w najbliższym czasie **kurs dla sędziów bokserskich, oraz wykłady z teorji boksu.**

W UZNANIU ZASŁUG.

Zarząd LOZB. składa gorące podziękowanie Okręg. Urzędowi WF. i PW., oraz Ośrodkowi WF. DK. VI. za ich pracę około rozwoju sportu bokserskiego i za pomoc, jaką udzielali stale LOZB., jak również gorącemu prop. sportu Komendantowi VI. Okręgu Zw. Strzel. kpt. Marjanowi Idzikowi za poparcie prac Związku przez udzielanie pomocy, lokalu etc., stawiając Zw. Strzelecki za wzór tow., które w trosce o dobro sportu udzielają bezdomnym Związkom sport. bezinteresownie swych lokali i urządzeń do dyspozycji. M. **Bilor** wiceprezes, **Finkler** Ed. sekretarz.

REPREZENTACJA LWOWA - HASMONEA.

Z okazji Walnego Zgrom. Zw. Ping-Pongowego odbędzie się w niedzielę o godz. 5-tej wieczorem w lokalu Hasmonei, Friedrichów 5. **mecz propagandystyczny Reprezentacja Lwowa—Hasmonea.** Wstęp wolny. W skład Reprezentacji wchodzą **najlepsi gracze czołowych drużyn lwowskich,** to też zawody te zapowiadają się **bardzo ciekawie.**

PING-PONG SIĘ ORGANIZUJE!

Walne Zgrom. Lwowsk. Okr. Zw. Ping-Pongowego odbędzie się w niedzielę, dnia 2. lutego br. o **godz. 3.30** w pierwszym, a o godz. 4-tej popołudniu w drugim terminie w lokalu Hasmonei, ul. Friedrichów 5. z nast. porządkiem dziennym: 1) Sprawdzenie pełnomocnictw, 2) Wybór przewodniczącego, 3) Uchwalenie statutu, 4) Ustalenie wysokości wkładek, 5) Wybór władz Związku, 6) Wnioski i interpelacje.

Napad rabunkowy w lesie.

Lwów, 1. lutego.

(—) Przedwczoraj w południe 2 **nieznanych zamaskowanych sprawców** napadło w lesie „Bąkowszczyzna“ ad Gnojnice, pow. **Jaworów na idącego pieszo z Wielkich Ócz do Krakowca Daniela Gertnera.** Po narzuceniu mu na głowę worka, zabrali **630 zł.** oraz zegarek ze złotym łańcuszkiem, poczem zbiegli.

—o—

Kącik radjowy.

Władze zarządziły

surowe tępienie radjopajęczarstwa.

Lwów, 1. lutego.

W związku z ogłoszonem onegdaj na murach miasta, oraz w prasie obwieszczeniem Lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego w sprawie rejestracji **radjoodbiorników** dowiadujemy się, że władze rozesłały do podległych sobie urzędów, w szczególności zaś do komend policji okólnik, zalecający ostre tępienie radjopajęczarstwa. W ten sposób obwieszczenie Urzędu Wojewódzkiego nie pozostanie martwą literą, ale będzie ściśle wykonane.

Przestrzegając zatem radjosłuchaczy, którzy nie dopełnili dotychczas obowiązku rejestracji swego aparatu i nie chcą, aby byli posądzeni o przestępstwo, **równające się zwykłej kradzieży** i dlatego odpowiednio karane, radzimy, aby natychmiast uczynili zadość wymaganiom ustawy.

Rejestracja odbiorników nie jest połączona z żadnemi trudnościami. Można ją przeprowadzić w każdym urzędzie pocztowym, oraz przy zakupie aparatu w sklepie.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.

Sobota, 1. lutego 1930.

WARSZAWA 1411 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 19.25 Płyty gramofonowe, 20.30 Koncert Chóru Syberyjskiego z tow. orkiestry pod dyr. E. Tomaszewskiego. Soliści: X. Grey (sopr.) i M. Ardatti (baryton), 22.35 Kom. PAT. 23.00 Muzyka taneczna. **KRAKÓW** 312 16.40 Koncert płyt gramofonowych. **POZNAŃ** 334 13.05 Koncert gramofonowy, 19.30 Muzyka nowoczesna w wyk. prof. Nadziei Padlewskiej (fort.) 24.00 Koncert nocny. **KATOWICE** 408 19.20 Intermezzo muzyczne. **WILNO** 385 16.15 Konc. życzeń z płyt gram. **LIPSK** 259 16.30 Wesoła muzyka Koncert radjoork., 19.30 Koncert radjoork., 22.15 Bal z Opery Berlińskiej. **KOPENHAGA** 281 15.30 Koncert popoł. 20.30 Sonata Bethovena na fort. i wiolon. **LONDYN** 356 14.00 Muzyka lekka, 17.45 Muzyka organowa, 20.30 Radjokabaret. **STUTGART** 360 15.45 Mistrzostwa hockeyowe w Chamonix, 15.30 Ludowe pieśni i tańce, 19.30 „Cyrulik Sewilski“. **FRANKFURT** 390 19.30 „Cyrulik Sewilski“. **BERLIN** 418 16.30 Koncert popularny, 19.05 Recital fort. Franza Osborna. **LANGENBERG** 473 12.10 Muz. mechan., 13.05 Lekki koncert radjoork., 17.30 Koncert radjorkiestry. **PRAGA** 487 16.30 Koncert popołudniowy, 19.05 Muzyka na instrum. dętych, 20.00 Radjokabaret liter. **WIEDEŃ** 516 15.50 Koncert kobiecej orkiestry symfonicznej, 18.15 Recital Agaty Holzer (pieśni włoskie Dworzaka i niem.), 19.10 Koncert kameralny (Brahms i Beethoven). **MONACHJUM** 533 16.00 Koncert kwartetu Rosenberger, 19.35 Koncert kompoz. Kl. Schmaltischa. **KOENIGS WUSTERHAUSEN** 1635 16.30 Koncert z Hamburga.

Wyrafinowane oszustwo w Berlinie.

ŁATWOWIERNY KUPIEC STRACIŁ 37 TYSIĘCY MAREK.

Lwów, 1. lutego.

(?) W niezwykle sprytny sposób udało się dwom oszustom naciągnąć berlińskiego kupca na **olbrzymią sumę 37.000 marek niemieckich.** Sprawa ta przedstawiała się następująco:

Do znanego berlińskiego kupca **Józefa Hahna przybył** w odwiedziny pewien nieznany mu pan, przedstawił mu się jako **delegat sowieckiej misji handlowej w Berlinie** i przywiózł mu pozdrowienia od córki, zamieszkałej stale w Moskwie. Kupiec ucieszył się bardzo przybyłym, przyjął go bardzo gościnnie i zaprosił go na wieczór. Gość przyjął zaproszenie i **wieczorem podczas kolacji wspomniał mimochodem kupcowi, że jego przyjaciel przemycił z Rosji 2 i pół kg złota,** i chętnie sprzedałby je komuś w Berlinie. P. Hahn zainteresował się tą transakcją, miał bowiem widoki większego zarobku i umówił się, że **na drugi dzień oglądnie to złoto.**

Rzeczywiście nazajutrz udali się obaj do pewnego małego hotelu i tam spotkali się z przyjacielem, który **okazał kupcowi sztaby złota.** P. Hahn chcąc się upewnić czy sztaby te są rzeczywiście złote **pojechał z dwoma przyjaciółmi do instytutu badania srebra i złota,** gdzie otrzymał potakującą odpowiedź. Na drugi dzień udali się obaj przyjaciele do domu kupca i wręczyli mu sztaby ale nie złota tylko innego metalu i po zainkasowaniu 36.800 zł. wyszli spokojnie z domu.

Po pewnym czasie dopiero przekonał się Hahn, że **padł ofiarą oszustów.** Dochodzenia zaalarmowanej policji nie przyniosły rezultatów, gdyż w międzyczasie obai oszuści ulotnili się z Berlina.



W sprawie sjonistycznej konferencji gospodarczej.

Lwów, 1 lutego.

Otrzymaliśmy następujące oświadczenie z prośbą o wydrukowanie:

Staraniem organizacji sjonistycznej odbyć się ma we Lwowie w najbliższych dniach t. zw. **żydowska konferencja gospodarcza.**

Podpisane organizacje i stowarzyszenia gospodarcze oświadczają, iż na konferencji międzystowarzyszeniowej, odbytej we Lwowie dnia 27 bm. w sali Lwowskiego Stowarzyszenia Kupców, **jednomyślnie uchwaliły nie wziąć udziału w owej sjońskiej konferencji gospodarczej.**

Organizacje te stwierdzają, że nie brały udziału w pracach przygotowawczych do tej konferencji sjońskiej i **zakładają protest przeciwko formie i sposobowi jej zwołania.**

Ciężkie położenie żydowskich sfer gospodarczych jest przedmiotem troski i walki żydowskich organizacyj zawodowych w kierunku poprawy obecnych stosunków. **Krytyczne te stosunki gospodarcze żadną miarą nie mogą legitymować jakiegokolwiek stronnictwa politycznego do zastępowania tych sfer gospodarczych ponad ich głowami i bez uprzedniej zgody ich kierowniczych organizacyj zawodowych.**

Żydowskie organizacje gospodarcze na podstawie swej wieloletniej tradycji, doświadczeń i znajomości stosunków same są powołane do obrony swych praw i interesów i nie mogą mieć zaufania do poczynań o charakterze politycznym, wszczętych bez porozumienia się z nimi.

Od pół wieku było i jest zadaniem żydowskich organizacyj gospodarczych obrona i walka o lepsze jutro żydowskiego kupca, rzemieślnika i handlarza. Organizacje te przez cały ten czas **zachowały pełną bezpartyjność i apolityczność,** ponieważ życie gospodarcze niejednokrotnie sprzeczne jest z interesami tych, czy owych partyj politycznych.

Obrona interesów gospodarczych **nie może być zawisła od jakiegokolwiek stronnictwa politycznego,** a sposób i forma zwołania tej konferencji oraz przedzielania „z łaski“ zrzeszeniom gospodarczym prawa udziału w niej zakauteluwanego wyborem przez Walne zgromadzenie itd. z góry przesądza **jednostronny charakter politycznych tejże.**

Żydowskie organizacje gospodarcze w tej połaci kraju w uwzględnieniu ciężkiego położenia gospodarczego przy gotowują konsolidację i zjazd tych zrzeszeń i organizacyj, a zjazd ten o charakterze zawodowym i apolitycznym powziąć ma uchwały w kierunku ulżenia obecnej sytuacji.

Lwów, dnia 29 stycznia 1930 r.

Następują podpisy 8 zrzeszeń żydowskich kupców, przemysłowców i rzemieślników.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 31. stycznia.

Na giełdzie pieniężnej zainteresowanie dla papierów procentowych przy kursach mocniejszych.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 30. stycznia.

Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 31. stycznia. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 121 trzy czwarte, 5 proc. pożyczka dolarowa 74 i pół, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 prc. Listy zas. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 prc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7 proc. 83¼.

Waluty i dewizy. Dolary 8.83 i pół, Belgja 123.87, Londyn 43.27, Nowy Jork 8.87.8, Paryż 34.91, Szwajcarja 171.62, Wiedeń 125.13, Berlin (kurs nieoficjalny) 212.96, Gdańsk (kurs nieof.) 173.47.

Warszawa, 31. stycznia. (PAT). Bank Polski 184, Bank Pow. Kred. 10, Bank Zw. Sp. Zarobk. 80, Węgiel 52.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 31. stycznia. (PAT). Paryż 20.33 i pół, Londyn 25.21, Nowy Jork 5.18.07 i pół, Bruksela 72.12 i pół, Włochy 27.11, Hiszpanja 68.50, Amsterdam 208.02 i pół, Berlin 123.79 Wiedeń, 72.95, Stokholm 139.10, Oslo 138.45, Kopenhaga 138.55, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.32 i pół, Warszawa 58.07 i pół, Budapeszt 90.53½ Ateny 6.71 i pół, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.07 7/8, Helsingfors 13.02½, Buenos Aires 205.50.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 31. stycznia (PAT). Amsterdam 284.62, Belgrad 12.49, Berlin 169.37, Bruksela 98.75, Budapeszt 124.03, Bukareszt 4.20 7/8, Kopenhaga 189.60, Londyn 34.50 3/8, Madryt 94.20, Medjolan 37.09, Nowy Jork 709, Oslo 189.45, Paryż 27.82, Praga 20.97, Sofja 5.13 1/8, Stokholm 190.30, Warszawa 76¼, Zurych 136.79, Amerykańskie 704.80, Niemieckie 169.12, Francuskie 27.84, Włoskie 37.1, Jugosłowiańskie 12.17, Czeskie 20.93 i pół, Węgierskie 124.29, Szwajcarskie 136.44, Angielskie 34.50, Renta mojowa 1.25, Renta lutowa 1.25, Renta koronowa 1.24, Dunaj, S. Adria 94¼, Tureckie 26 i pół, Bankverein 21, Kreditanstalt 51, Bank Hipoteczny 68, Kompas 12.10, Laenderbank 28.90, Merkury 20.30, Austr. kol. państw. 31½, Alpiny 35.60, Rima 106.80, Siersza 12.75, Zieleniewski 48 i pół, Karpaty 6¼, Galicja 41 i pół.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 31. stycznia. (PAT). Nowy Jork 486.57, Paryż 123.9, Berlin 20.36 3/4 Montreal 491.62, Hiszpanja 36.80, Amsterdam 12.12, Bruksela 34.93 i pół, Włochy 92.98, Szwajcarja 25.30 trzy czwarte, Kopenhaga 18.19¼, Stokholm 18.12 5/8, Oslo 18.20 7/8, Helsingfors 193.55, Praga 164.43, Budapszt 27.83, Belgrad 276, Sofja 672, Rumunja 818, Lizbona 108.25, Konstantynopol 1032, Ateny 375, Wiedeń 34.56, Warszawa 43.38.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 31. stycznia. (PAT). Londyn 123.99, Nowy Jork 25.48, Bruksela 354.75, Hiszpanja 337.00, Włochy 133.30, Szzwajcarja 492.25, Kopenhaga 681.75, Amsterdam 1023.25, Oslo 680.75, Stokholm 684.00, Praga 75.30, Rumunja 15.15, Wiedeń 358.00 Berlin 608.75.

OBROTY PRYWATNE

Lwów, 31. stycznia.

Tendencja zniżkowa, usposobienie wyczekujące. Obrót średni.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.86.00—8.87.00, dolary kanad. 8.78.00—8.78.50 Korony czeskie 0.26.25—0.26.50, Leje 0.05.00—0.05.50, Szylingi 1.25.00—1.25.50, Franki francuskie 0.34.75—0.35.00, Franki szwajcarskie 1.71.90—1.72.10, Funty 43.30.00—43.50.00, Czerwieńce 15.00.00—15.50.00.

ZŁOTO: 20 kor. 36.40.00—36.60.00, 20 frank. 34.20.00—34.50.00, 10 rubli 46.00.00—46.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.61.00—0.62.00, 5 kor. 3.25.00—3.30.00, floreny 1.62.00—1.65.00, ruble 2.50.00—2.60.00, kopiejki 1.30.00.

FEJLETON „GAZ. POR." z 2. II. 1930. 60

Edgar Wallace

Tajemnica Szulera

Uświadomił sobie, że się wygadał.

— Och, — rzekł Goyle ze złowrogim spokojem — miałeś przykrości, jak my?

— To znaczy...

— Ja wiem, co to znaczy — syknął tamten. — To znaczy, że podsłuchałeś, co mówiliśmy, śmierdziuchu jakiś, i że gotóweś nas zaprzedać pierwszemu policjantowi.

Byłoby się źle skończyło z Mr. Lane'em, gdyby w tej krytycznej chwili nie był się zjawił posłaniec. Usłyszawszy pukanie do drzwi wchodowych Bat zszedł ze schodów, a tamci nasłuchiwali w milczeniu. Czekali na Connora, a gdy nie usłyszeli jego głosu na schodach, spojrzeli na siebie pytająco. Wszedł do pokoju Bat, trzymając w ręce żółtą kopertę. Wręczył ją Goyle'mu. Czytanie nie należało do jego umiejętności. Goyle odczytał z trudem:

— Ratujcie się, jak możecie — odczytał. — Ja zmykam.

— Co to ma znaczyć? — mruknął Goyle, trzymając w ręku kartkę i patrząc na Bata. — Ukrył się — a my mamy sobie radzić, jak możemy?

Bat sięgnął po swoje palto. Nie rzekł słowa, naciągając je z trudem, i zapinając jeden guzik po drugim.

— To znaczy — klapa! — rzekł krótko. — Znaczy zamykać, albo wpaść, jeszcze gorzej niż wpaść.

Skierował się ku drzwiom.

— Connor się ukrywa — rzekł, przystając. — A jeśli Connor się ukrywa, znaczy to, że niema co popasać tu dłużej. Przeciw mnie nie mają nic, o ile mi wiadomo, poza...

Spojrzenie jego padło na Lane'a. Dźwignął się i przycupnął na podłodze, a ze zmierzwionym włosem i wyciągniętemi nogami, przedstawiał obraz rozpaczy.

Goyle pochwycił to jego spojrzenie.

— Co z tym? — spytał.

— Zostawić go — odparł Bat; — nie mamy czasu bawić się z nim.

Samochód zadudnił w Cawdor Street. — Zdarzenie niebywałe. Usłyszeli, że hamulec zagrzytnął przed domem, co było już dostatecznie zatrważającem. Bat zgasił światło i ostrożnie otworzył okiennice. — Cofnął się z przekleństwem.

— Co jest? — szepnął Goyle.

Bat nie odpowiedział, słyszeli tylko, że otworzył pudełko z zapałkami.

— Co robisz? — z wściekłością szepnął Goyle.

— Zapalić lampę — odrzekł tamten.

Brzękło szkło, gdy zdejmował umbrę a w żółtem świetle Bat stanął naprzeciw „Szajki miejskiej".

— B—A—S—T—A — znaczy basta, i koniec — rzekł spokojnie. — Mówiąc to, przeszukiwał swe kieszenie. — Potrzeba mi światła, bo muszę spalić parę rzeczy, które mam w kieszeni. Szybko!

Po chwilowem szukaniu znalazł świstek. Szybko przejrzał, następnie zapalił zapałkę i ostrożnie przyłożył ją do papieru.

— Połów znakomity — mówił dalej. — Cała ulica zapchana policjantami, a tym razem Angel nie będzie się bawił jak wtedy, gdy nas zagarnął w szulerni.

Ozwało się mocne pukanie do drzwi, ale żaden z nich się nie ruszył. Twarz Goyle'a okryła się śmiertelną bladością. Wiedział lepiej od wszystkich, że ucieczka jest niemożliwą. Było to właśnie ciemną stroną tego domu, że tak łatwo można go było otoczyć. Przedtem już zwracał na to uwagę Connora.

Ponowne pukanie.

— Niech otworzą — z zaciekłością rzekł Bat, — i jakoby tamci usłyszeli tę zachętę, rozległ się trzask drzwi, a od schodów dobiegły szybkie kroki kilku ludzi.

(C. d. n.)

—oo—

Wyciąć

NAUCZĘ Bridg'a szybko i tanio. Zgłoszenia pod „Bridg'e“ do Administracji Porannej“. 1454



EGZEKUCJA NA „NIBY“.

(=) W tych dniach odbyła się w Antwerpji oryginalna egzekucja. Oto pewien szpieg, nazwiskiem Van Thielen, został skazany na śmierć przez powieszenie, a ponieważ wyrok został wydany zaocznie — stracenie odbyło się bez — skazańca. Funkcja kata polegała tylko na tem, że przybił do pala wyrok i przeczekał przepisowy termin.

OGŁOSZENIE.

Urząd gminny miasta Chodorowa, rozpisuje niniejszem KONKURS na posadę Rachmistrza.

Oferty wraz z dokumentami, wykazującymi wymogi ustawowe, w szczególności wiek poniżej lat 40, Obywatelstwo Polskie, odbytą służbę wojskową, kwalifikację przepisaną okólnikami T. W. S. odbytą odpowiednią praktykę i nieskazitelne zachowanie się, należy wnosić do Urzędu najpóźniej do dnia 15. lutego 1930 roku.

1362-5 Naczelnik Gminy:
Hipolit Wanatowicz w. r.

Precz z robotą zagr.

Wytwórnia Kamieniarsko-Rzeźbiarska

BERNARD KOBER

Lwów, Pilichowska.

Wykonuje po cenach fabrycznych na miejscu wszelkie roboty Kamieniarskie z granitów i labradorów szwedzkich oraz krajowych. 828-50

40 Pułk Piechoty Strzelców Lwowskich

Lwów, dnia 30. stycznia 1930 r.

OGŁOSZENIE PRZETARGU PUBLICZNEGO.

Dowódca 40. Pułku Piechoty Strzelców Lwowskich rozpisuje niniejszem przetarg publiczny na sprzedaż pralni mechanicznej, który odbędzie się dnia 17. lutego 1930 r. o godz. 11-tej w koszarach 40 p. p. przy ul. św. Piotra.

Informacji zasięgać można u oficera materjałowego 40. p. p. w godz. od 10 do 14. Oferty pisemne mają być wniesione do Kwatermistrza 40. p. p. w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta do przetargu na kupno pralni mechanicznej“ najdalej do godz. 11-tej w tym dniu wyżej podanym.

Do oferty należy dołączyć dowód na złożone wadjum u Płatnika 40. p. p w gotówce lub papierach wartościowych w wysokości 5% sumy oferowanej.

Oferty złożone po upływie wyznaczonego terminu nie będą rozpatrywane. 1476

Dowódca 40. P. P.

Do kina „PALACE“ za darmo

mogą dziś pójść następujący Czytelnicy „Gazety Porannej“

JUST JULJAN, ul. Listopada
BANIAK ANIELA, Bogdanówka 1
ROJEK R., Kleparowska 17 a
SILVER IZYDOR, Gródecka 27
ZAŁUSKI RUDOLF, św. Teresy 2

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . zł. 6.—
Za granicę . . . zł. 9.50

P. K. O. 141.871.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“, Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI